Nr. 238 | Poniedziałek 28 Sierpnia 1939 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 8.86.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Po zawarciu sojuszu polsko-brytyjskiego



Ambasador R. P. w Londynie, Raczyński, w towarzystwie na[illegible] ndka Kulskiego opuszcza gm[illegible] angielskiego „Foreign Office" (M. S. Z.) po finalizacji rokowań [illegible] sko-brytyjskich o zawarcie sojuszu przeciwnapastniczego.

Ostatnie próby ratowania pokoju europejskiego

Cały świat pod bronią

Miażdżąca przewaga frontu pokoju nad „Osią"

Z całego świata nadchodzą wiadomości o przeprowadzonych mobilizacjach i przygotowaniach obronnych na wypadek wojny. W Ameryce olbrzymia większość kraju — jak wykazały ostatnio przeprowadzone plebiscyty — (piszemy o tym na innym miejscu) wypowiada się za udziałem w wojnie powiada się za udziałem w wojnie sprowokuje. W Anglii, Francji i w Dominiach angielskich przeprowadzono już mobilizację sił zbrojnych. Flota angielska panująca na wszystkich morzach świata zajęła jej wyznaczone pozycje. Część floty brytyjskiej — jak wiadomo — zablokowała cieśninę Skagerak, zajmując kluczową pozycję u wrót Bałtyku. Flota powietrzna jest w każdej chwili gotowa do akcji, przyczym — jak wykazały ćwiczenia — samoloty frontu pokoju mają w zasięgu swych bomb całą Rzeszę i całe Włochy.

Według obliczeń angielskich w pierwszym tygodniu wojny front pokoju będzie miał pod bronią



W LONDYNIE TŁUMY CZEKAJĄ PRZED GMACHEM PREZYDIUM RADY MINISTRÓW, ABY SIE DOWIEDZIEĆ O DECYZJACH RZĄDU.

5.000.000 żołnierzy, 8000 samolotów pierwszej linii i absolutne panowanie na morzach. W miarę trwania wojny przewaga frontu pokoju będzie coraz bardziej miażdżąca, nawet gdyby Ameryka zachowała neutralność, co jest zupełnie nieprawdopodobne.

ZARZĄDZENIA ANGIELSKIEJ RADY KRÓLEWSKIEJ.

Na posiedzeniu angielskiej rady królewskiej w pałacu Buckingham w Londynie zdecydowane zostały pewne zarządzenia ostrożnościowe. Zgodnie z ogólnymi wytycznymi podanymi poprzedniego dnia przez sir Samuel Hoare, a które zostaną ogłoszone prawdopodobnie dziś. Jak zaznacza dalej korespondent agencji Havasa, brytyjskie koła oficjalne wskazują na wielką szybkość z jaką przeprowadzone zostały ostatnie zarządzenia wojskowe. Ze zrozumiałych względów nie są ujawniane cyfrowe dane w tej sprawie. Wiadomo jednak, że armia lądowa rozporządza już 800 tys. wyćwiczonych żołnierzy, a obrona przeciwlotnicza znajduje się już od czerwca na stopie wojennej i w różnych okolicach została jeszcze wzmocniona.

MOBILIZACJA LOTNIKÓW W KANADZIE

Minister obrony Kanady Mackenzie ogłosił, że dotychczas napłynęło 25.000 zgłoszeń od mężczyn, którzy chcieliby pełnić służbę w lotnictwie wojskowym.

ODWOŁANE PRZEMÓWIENIE GEN. VON BRAUSCHITZA.

Przemówienie gen. von Brauschitza do armii niemieckiej, zapowiedziane na sobotę wieczorem, zostało przez radio niemieckie odwołane.

KONFISKATA WSZYSTKICH ZAPASÓW ZBOŻA w GDAŃSKU

Władze gdańskie zarekwirowały cały spichlerz z zapasami centrali rolników w Gdańsku, unieruchamiając tym samym wszelki obrót zbożem.

NIEMCY OPUSZCZAJĄ LONDYN

Wczoraj rano kilkuset obywateli niemieckich opuściło Londyn.

Wciąż „poprawiają" Linię Zygfryda



Na granicy zachodniej Rzeszy t. zw. linia Zygfryda została znowu poprawiona i przerobiona, ponieważ fortyfikacje na niektórych odcinkach były fatalnie budowane. Na naszym zdjęciu budowa zapór przeciwczołgowych wzdłuż granicy belgijskiej.

Ameryka wobec Europy

75 proc. Amerykanów za udziałem w wojnie przeciwko Rzeszy

Oficjalne koła Waszyngtonu powstrzymują się od komentowania wiadomości, nadchodzących z Europy, a które zajmując naczelne miejsca w prasie i informacjach radiowych, budzą żywe zainteresowanie w szerokich sferach.

Przypomnieć należy, że ostatnia ankieta Gallupa (Istytut opinii publicznej) wykazała, że 75 PROCENT AMERYKANÓW WYRAZIŁO PRZEKONANIE, IŻ AMERYKA ZOSTANIE WCIĄGNIĘTA DO WOJNY, podczas gdy przeprowadzona na ten sam temat ankieta w styczniu 1937 r., dała tylko 38 procent odpowiedzi twierdzących, że Stany Zjednoczone wciągnięte będą do wojny. Opinia publiczna stoi przed pytaniem, jakimi sposobami mogą sobie Stany Zjednoczone zabezpieczyć utrzymanie pokoju. W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że obecnie odpowiedzialność jest bardziej ustalona w opinii, zwłaszcza po wystąpieniach Roosevelta i Hulla, co wprowadza zasadniczą różnicę w nastawieniu opinii amerykańskiej w stosunku do roku 1914, kiedy to opinia była podzielona mniej więcej w równych częściach przychylnie dla jednej i drugiej strony.

Oficjalna okupacja Czech

Havas donosi z Zurichu, iż od soboty wieczorem komunikacja telefoniczna z Pragą jest przerwana i wszystkie połączenia telefoniczne z zagranicą zostały zawieszone.

Ubiegłej nocy żołnierze armii niemieckiej zajęli lokal czeskiej agencji telegraficznej. Z bronią w ręku żołnierze niemieccy wkroczyli do pokojów korespondentów zagranicznych, rozkazując im pozostać na miejscu. W tym czasie odbyła się rewizja w całym budynku i przerwano komunikację telefoniczną. Rewizja w lokalu czeskiej agencji telegraficznej trwała całą noc. Liczba aresztowanych nie jest [illegible]

Nieustanne prowokacje hitlerowskie na granicy

Wytrzymamy wojnę nerwów

Bandyckie napady na patrole polskie i wsie graniczne

ZAMKNIĘCIE PRZEJŚĆ GRANICZNYCH

Wczoraj niemieckie władze graniczne zamknęły przejścia graniczne Zbąszyń rogatka — Grossdammer. Szosa zatarasowana jest zozlami z drutu kolczastego.

Wszystkie przejścia graniczne na terenie komisariatu Wronki zostały zamknięte przez niemieckie [illegible]

ZABICIE ARTYLERZYSTY NIEMIECKIEGO NA TERYTORIUM POLSKI

Wczoraj o godz. 8,20 rano niemiecki konny artylerzysta przekroczył granicę polską w pobliżu miejscowości Dzwiernia na terenie komisariatu Działdowo. W wyniku strzałów, oddanych przez polski patrol wojskowy, artylerzysta niemiecki został na terytorium Polski zabity.

BANDYCKI NAPAD ŻOŁNIERZY NIEMICKICH NA PATROL POLSKI.

Wczoraj o godz. 6 rano w pow. mławskim naprzeciw słupa granicznego 004 został zabity podczas pełnienia służby pogranicznej kapral Feliks Grabowski oraz ranny w głowę i brzuch strażnik Wojciech Wiśniewski. Wypadek miał miejsce 200 mtr. od granicy po stronie polskiej. Zabójstwa dokonali żołnierze niemieccy, którzy strzelali z ukrycia z lasu Gruenfluess w Niemczech, poprzez granicę polską.

NAPAD BANDY DYWERSYJNEJ NA POSTERUNEK POLICYJNY

W nocy w godzinach między 4 a 6 rano w rejonie Mosty Śląskie zaznaczyła się działalność niemieckiej bandy dywersyjnej W liczbie około 50 osób ,uzbrojonej w broń maszynową. Banda ta przedostała się na stronę polską i dokonała napadu na stację kolejową i posterunek P. P. Czorne. Banda, ostrzelana przez broniący się posterunek, wycofała się. Dwóch dywersantów zostało ranionych.

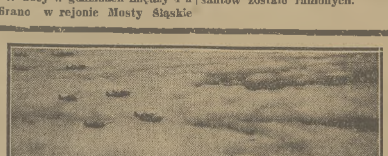
STRZAŁY Z TERENU OKUPOWANEJ SŁOWACJI.

Wczoraj o godz. 4.45 budynek placówki straży granicznej Czarne Beskidzkie został ostrzelany przez ciężkie karabiny maszynowe trzema krótkimi seriami ze wzgórza od strony słowackiej z odległości 700 [illegible]

NIEUDANY NAPAD UZBROJONYCH ŻOŁNIERZY NIEMIECKICH.

Dnia 26 sierpnia o godz. 4.30 rano na odcinku granicznym placówki Stany, gminy Przystań, pow. częstochowski, pomiędzy kamieniami granicznymi 77 i 78, dwaj uzbrojeni żołnierze niemieccy przekroczyli granicę polską, kiedy byli na terenie polskim w odległości od linii granicznej ok. 150 m. zostali zauważeni przez strażników.

Na skutek strzału ostrzegawczego, padli na ziemię i czołgając się, przedostali się do Niemiec.



W powietrzu front pokoju ma już obecnie znaczną przewagę nad „osią". Na naszym zdjęciu nowe bombowce brytyjskie.

Ryzyko wojny wzrosło

Morskie premie [illegible]we przeciw ryzyku wojny od ładunków, przesyłanych w kierunku Włoch i Niemiec na statkach tych państw, zostały podwyższone od 5 do 10 procent wartości ładunku. Premie od ładunków, pochodzących z tych 2-ch państw, a wysłanych do Stanów Zjednoczonych, są pobierane w wysokości od 2 do 5 proc. wartości ładunku. Premie, zawierające ładunek włoski, zostały ustalone na 8 procent. Stawki od transportów ze Stanów Zjednoczonych do Francji i W. Brytanii lub odwrotnie, zostały niezmienione.

List Roosevelta do króla Belgii

Prezydent Roosevelt wystosował do króla Leopolda pismo, wyrażające uznanie z powodu odezwy króla na rzecz pokoju. Orędzie zapewnia, że zarówno prezydent, jak i naród amerykański, podzielają uczucia monarchy

Atakują Anglię i... Żydów

W czasie wczorajszych obrad kongresu Niemców zagranicznych w Grazu, zastępca Hitlera — Rudolf Hess, wystąpił z ostrym atakiem przeciw Anglii, po czym gwałtownie atakował Żydów.

Polsko-brytyjski układ sojuszniczy

W piątek po południu przed godziną szóstą nastąpiło w Foreign Office podpisanie polsko - brytyjskiego układu sojuszniczego.

Układ podpisany został ze strony W. Brytanii przez Min. spraw zagr. lorda Halifaxa. Ze strony polskiej przez Ambasadora R. P. Raczyńskiego.

Układ ten składający się z 8-miu artykułów posiada treść następującą:

Układ o pomocy wzajemnej między Rzeczpospolitą Polską a Zjednoczonym Królestwem W. Brytanii i Irlandii Północnej.

Rząd Polski i Rząd Zjednoczonego Królestwa W. Brytanii i Irlandii Północnej, pragnąc oprzeć na stałej podstawie współpracę między swymi krajami, wynikającą z zapewnień pomocy wzajemnej o charakterze obronnym, które już wymieniły, zgodziły się na następujące postanowienia:

Art. 1. W razie, gdyby jedna ze stron umawiających się znalazła się w działaniach wojennych z jednym z mocarstw europejskich na skutek agresji tego ostatniego przeciwko tejże stronie umawiającej się, druga strona umawiająca się udzieli bezzwłocznie stronie umawiającej się, znajdującej się w działaniach wojennych wszelkiej pomocy i poparcia, będących w jej mocy.

Art. 2. Punkt 1. Postanowienia art 1, stosuje się również w razie jakiejkolwiek bądź akcji jednego z mocarstw europejskich, któraby zagrażała wyraźnie pośrednio lub bezpośrednio niezawisłości jednej ze strony umawiających się, a któraby była tego rodzaju, że ta strona umawiająca się uważałaby za żywotne przeciwstawić się jej swymi siłami zbrojnymi.

Punkt 2. Jeżeli jedna ze stron umawiających się znajdzie się w działaniach wojennych z jednym z mocarstw europejskich na skutek akcji tego ostatniego, zagrażającej niezawisłości, albo neutralności jednego z trzecich państw europejskich w sposób, stanowiący wyraźną groźbę dla bezpieczeństwa strony umawiającej się, postanowienia artykułu 1-go będą się stosować, jednakże bez uszczerbku dla praw danego państwa trzeciego.

Art. 3. Jeżeli jedno z mocarstw europejskich uczyniłoby próby podważenia niezawisłości jednej ze strony umawiających się środkami gospodarczego przenikania, albo w jakikolwiek inny sposób, strony umawiające się udzielą sobie wzajemnego poparcia w przeciwstawieniu się takim próbom. Jeżeliby to mocarstwo rozpoczęło następnie działania wojenne przeciw jednej ze stron umawiających się, postanowienia art. 1, będą się stosować.

Art. 4. Sposoby stosowania zobowiązań pomocy wzajemnej, przewidzianej w niniejszym układzie są określane między kompetentnymi władzami wojskowymi, morskimi i lotniczymi umawiających się stron.

Art. 5. Bez uszczerbku dla sformułowanych powyżej zobowiązań umawiających się stron udzielenia sobie natychmiast wzajemnie pomocy i poparcia w chwili rozpoczęcia działań wojennych, umawiające się strony będą wymieniać pełne i szybkie informacje na temat każdego wydarzenia, któreby mogło zagrażać ich niezawisłości, a w szczególności na temat każdego zdarzenia, mogącego grozić zastosowaniem powyższych zobowiązań.

Art. 6. Punkt 1. Umawiające się strony będą sobie wzajemnie komunikować teksty zobowiązań pomocy przeciw agresji, które zaciągnęły albo mogłyby zaciągnąć w przyszłości w stosunku do państw trzecich.

Punkt 2. Gdyby jedna ze stron umawiających się zamierzała zaciągnąć nowe zobowiązanie tego rodzaju po wejściu w życie niniejszego układu, będzie zobowiązana z uwagi na dobre działanie tego ostatniego powiadomić o tym drugą umawiającą się stronę.

Punkt 3. Nowe zobowiązania, któreby strony umawiające się mogły zaciągnąć w przyszłości, nie powinny ani ograniczyć ich wzajemnych obowiązków, określonych niniejszym układem, ani stwarzać pośrednio nowych obowiązków między stroną umawiającą się, nieuczestniczącą w tych zobowiązaniach, a państwami trzecimi.

Art. 7. Jeżeli strony umawiające się znalazły się w działaniach wojennych na skutek zastosowania niniejszego układu, to nie zawrą one rozejmu lub traktatu pokoju, jak tylko za wspólnym porozumieniem.

Art. 8. Niniejszy układ jest zawarty na okres 5 lat, jeżeli nie będzie wypowiedziany na 6 miesięcy przed upływem tego okresu, pozostanie nadal w mocy,

przy czym każda umawiająca się strona będzie miała wówczas prawo wypowiedzieć go w każdej chwili za 6-miesięcznym uprzedzeniem.

Niniejszy układ wchodzi w życie w chwili podpisania.

Depesza p. Prezydenta R.P.

do Króla Jerzego VI

Pan Prezydent R. P. wystosował do Króla Jerzego VI następujący telegram:

„W chwili, gdy oba nasze Rządy kładą podpis na akcie, który winien wzmocnić jeszcze bardziej więzy przyjaźni istniejące między Polską a Zjednoczonym Królestwem śpieszę wyrazić Królewskiej Mości głębokie przekonanie, że porozumienie to, które tworzy między naszymi krajami nowe więzy przyczyni się do umocnienia w świecie wielkich zasad słuszności i sprawiedliwości".

(—) Ignacy Mościcki

Propozycje Hitlera

Oficjalnie ogłoszono w Londynie, że ambasador brytyjski w Berlinie, Henderson, widział się w piątek po południu z kanclerzem Hitlerem. Widzenie to nastąpiło z inicjatywy niemieckiej. Kanclerz Hitler wezwał ambasadora brytyjskiego, aby przybył do niego dla odbycia ważnej rozmowy. W wyniku tej rozmowy ambasador Henderson udaje się w sobotę rano samolotem do Londynu, przy czym spodziewać się należy, że pobyt jego będzie krótki i że w ciągu jednego, lub najpóźniej 2 dni odleci z powrotem do Berlina. W kołach dobrze poinformowanych otrzymują, że ambasador brytyjski otrzymał od kanclerza Rzeszy pewne propozycje dla natychmiastowego przekazania ich Rządowi brytyjskiemu.

Nie będzie obchodu w Tannenbergu

PAT KOMNIKUJE Z BERLINA:
URZĘDOWO KOMUNIKUJĄ O ODWOŁANIU OBCHODU W TANNENBERGU, WYZNACZONEGO NA NIEDZIELĘ 27 B. M.

Odpowiedź Prez. Mościckiego

na orędzie prez. Roosevelta

Treść odpowiedzi Pana Prezydenta R. P. na orędzie Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelta.

„Jego ekscelencja Franklin d. Roosevelt. Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Waszyngton.

Wysoce doceniłem niezmiernie doniosłe i szlachetne orędzie, które Wasza Ekscelencja zechciała do mnie skierować.

Chciałbym podkreślić, że Rząd Polski zawsze uważał bezpośrednie rokowania pomiędzy Rządami za najbardziej właściwą metodę rozwiązywania trudności, które mogą powstać pomiędzy państwami. Uważamy, że metoda ta jest tym bardziej właściwą, gdy jest stosowana pomiędzy sąsiadującymi państwami. Mając tę zasadę na względzie, Polska zawarła pakt nieagresji z Niemcami i Z.S.S.R. Uważamy również, że metoda koncyliacji przez stronę trzecią, tak bezinteresowną i bezstronną, jak Wasza Ekscelencja, jest słuszną i sprawiedliwą metodą w rozwiązywaniu przeciwności, powstających pomiędzy narodami.

Choć oczywiście pragnę uniknąć nawet pozoru wykorzystania tej sposobności dla poruszenia przedmiotu sporu, nie mniej uważam za swój obowiązek wskazać, że w obecnym kryzysie to nie Polska wysuwa żądania, ani domaga się ustępstw od żadnego innego państwa.

Jest zatym zupełnie naturalne, że Polska godzi się na powstrzymanie się od jakichkolwiek kroków wyraźnie wrogich pod warunkiem, że strona przeciwna także zgodzi się na powstrzymanie się od jakichkolwiek tego rodzaju bezpośrednich, lub pośrednich poczynań.

Na zakończenie pragnę wyrazić moje gorące życzenie, aby orędzie pokojowe Waszej Ekscelencji mogło przyczynić się do powszechnego uspokojenia, które tak niezmiernie potrzebne jest narodom świata, by mogły wrócić raz jeszcze na błogosławioną drogę postępu i cywilizacji.

(—) IGNACY MOŚCICKI".

Trzeba zauważyć, że wręczając przedstawicielom prasy treść listu Prezydenta Roosevelta, sekretarz Prezydent, Leahy, oświadczył, że Roosevelt nie miał na myśli żadnego nowego „Monachium". Oświadczył on w swym piśmie, iż Polska i Niemcy są to dwa państwa suwerenne i oczywiście gdyby zastosowano się do jednego z trzech rozwiązań ,jakie proponuje, każdy naród musiałby zgodzić się na zapewnienie całkowitego poszanowania niepodległości i integralności terytorialnej drugiego narodu. W orędziu swym do kanclerza Hitlera Prezydent podkreślił, iż naród Stanów Zjednoczonych jednomyślnie przeciwstawia się wszelkiej polityce podbojów wojskowych i hegemonii.

Prowokacje niemieckie

Naloty i strzały na granicy polskiej

W piątek rano o godz. 8.25 przeleciał nad Helem hydroplan wojskowy niemiecki. O godz. 14.20 nad Gdynią - Port przeleciał niemiecki samolot wojskowy typu Henckel — dwupłat. jednosilnikowy z krzyżem i swastyką.

W godzinach południowych niemiecki samolot przelatujący nad zakazaną strefą w rejonie Helu, został ostrzelany po uprzednim ostrzeżeniu racami dymnymi, przez polską artylerię lotniczą i zmuszony do opuszczenia strefy zakazanej.

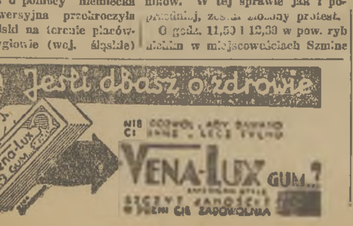
O godz. 16.30 i 16. 40 dokonane zostały naloty hydroplanów niemieckich typu Henckel, na wysokości 500 i 1.700 m. nad Redłowem od strony Gdańska. Wszystkie samoloty oddaliły się na skutek strzałów ostrzegawczych.

W piątek o północy niemiecka banda dywersyjna przekroczyła granicę Polski na terenie placówki w Szczygłowie (woj. śląskie) przy kamieniu granicznym nr. 252 i ostrzelała budynek straży granicznej w miejscowości Krywałdzie, oddała 30 strzałów i rzuciła 4 granaty ręczne, znajdujące się w odległości 400 m. od granicy wewnątrz terytorium polskiego.

O godz. 5 rano banda niemiecka napadła na budynek graniczny w Chwałęcicach, pow. rybnickiego. Rzuciła tam one 2 granaty ręczne i oddała kilkadziesiąt strzałów. Równocześnie nastąpił jeszcze jeden incydent: banda niemiecka napadła na dom straży granicznej w miejscowości Dzwonowie, pow. rybnicki. Banda ta liczyła 30 osób i wyposażona była w 6 ręcznych karabinów maszynowych. Rzuciła kilka granatów i dała około 300 strzałów, na które odpowiedziało 2-ch naszych strażników. W tej sprawie jak i poprzedniej, został złożony protest.

O godz. 11,50 i 12,30 w pow. rybnickim w miejscowościach Szmine i Chwałęcice, pojawiły się na granicy polsko - niemieckiej z kolei 2 bandy niemieckie w ilości 30 i 100 osób, które gęsto ostrzelały polskie budynki. Za nimi przygotowano do strzału [illegible] wojskowe karabiny [illegible] które dotychczas nie przy[illegible] do akcji.

O godz. 17-ej w rejonie Ostrołęki na północ od Myszyńca koło wsi Pełty przekroczył granicę wojskowy patrol niemiecki. Patrol ten w odległości 1 km. od granicy napotkał polski patrol straży granicznej i otworzył nań ogień z ręcznego karabinu maszynowego. Patrol polskiej straży granicznej odpowiedział ogniem, po czym patrol niemiecki wycofał się pośpiesznie na teren Prus Wschodnich, zostawiając na terytorium Polski zabitego dowódcę oddziału, kaprala Kastenhagena z 3 szwadronu, 1-go pułku artylerii w Angenburgu w Prusach Wschodnich, oraz karabin maszynowy. Ciało Kastenbagena przewiezione zostało do Myszyńca, a po przeprowadzeniu niezbędnych formalności, wydane zostanie niezwłocznie władzom niemieckim. Ambasada Rzeczypospolitej w Berlinie otrzymała polecenie złożenia protestu u Rządu niemieckiego przeciwko przekroczeniu granicy przez niemiecki oddział wojskowy.



Orędzie Partii Pracy

do narodu niemieckiego

Brytyjska Labour Party wystosowała do narodu niemieckiego następujące orędzie:

„Wojna jest bardzo bliską. Musicie wyraźnie zrozumieć, że o ile wojna nastąpi, to

W. Brytania i Francja wspólnie stać będą niezachwianie przy swych gwarancjach dla Polski.

Jeżeli p. Hitler zaatakuje Polskę, to będzie to dla Niemiec wojna nie tylko z Polską, ale również od pierwszego dnia z W. Brytanią i z Francją również.

Rząd wasz nie ujawnia wam prawdy. Brytyjska Partia Pracy, która jest przyjacielem narodu niemieckiego, chce wam tę prawdę wyjawić.

Rząd wasz zawarł dopiero co pakt nieagresji z Moskwą. Ten Rząd, który w ciągu 6-ciu lat, jak wam to wmawiano, był waszym głównym wrogiem, został teraz przemieniony w ciągu nocy na waszego historycznego przyjaciela. Brytyjska Partia Pracy oświadcza wam, jak najuroczyściej, że pakt ten nie sprawia żadnej w ogóle różnicy, o ile chodzi o stanowisko W. Brytanii i Francji. Gwarancje Rządu brytyjskiego wobec Polski, aprobowane przez brytyjską Partię Pracy, pozostają całkowicie nienaruszone. Ale

pakt, który p. Hitler zawarł z Rosją, już bardzo poważnie naruszył stosunek Niemiec do jej przyjaciół. Gdyby nastąpiła wojna, Niemcy musiałyby może osamotnione stanąć w obliczu połączonej potęgi W. Brytanii i jej dominiów, Francji, Polski, a może i innych mocarstw.

Nie istnieje żadna konieczność, aby wojna nastała. O ileby nastąpiło wyrzeczenie się przemocy, to możnaby osiągnąć sprawiedliwe i pokojowe porozumienie, umożliwiające załatwienie wszystkich sporów międzynarodowych. To, co my, brytyjska Labour Party, wam oświadczamy, nie oświadczamy byśmy najmniej sami, zostało to również oznajmione przez Papieża w jego przemówieniu radiowym do wszystkich narodów, zostało to oświadczone przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych w jego apelu do króla Włoch, do p. Hitlera i do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Zostało ono też oświadczone przez króla Leopolda belgijskiego w imieniu siedmiu państw, tworzących konwencję w Oslo.

Niemcom potrzeba surowców i środków żywności. Gdyby doszło do wojny, Niemcy będą w tej sytuacji, że z trudnością będą mogły je tylko uzyskać. W. Brytania i Francja będą rządzić na morzach.

Dlatego też jest rzeczą wątpliwą, aby Niemcy mogły uzyskać niezbędne dla nich surowce i środki żywności od państw neutralnych w Europie. Natomiast W. Brytania i Francja będą posiadały do swej dyspozycji nie wyczerpane zapasy żywności, surowców i sprzętu wojennego ze wszystkich części świata. Doskonale wiecie o tym, że najbardziej niezbędne konieczności waszego życia musiały być poświęcone dla wymagań przygotowań wojennych.

Gdyby doszło do wojny Niemcy byłyby ponownie podporządkowane ostrej blokadzie morskiej. Wasz poziom życia niewątpliwie by się jeszcze bardziej obniżył.

My nie życzymy sobie zniszczenia narodu niemieckiego. Byliśmy i wciąż jeszcze jesteśmy waszymi przyjaciółmi. My czynimy wszystko co jest w naszej mocy, aby wam ujawnić prawdę obecnie, zanim będzie zapóźno.

Pamiętajcie o tym, że to nie wy, naród niemiecki, pragnie wojny. Pragnie jej jedynie mała garstka tych co nad wami rządzą.

Pamiętajcie o tym, że wy i my będziemy musieli za tę wojnę zapłacić, za wojnę ze wszystkimi jej tragicznymi ciężarami, albowiem tego rodzaju wojny jaknajbardziej obciążają zwyczajny lud, we wszystkich krajach.

O ile pokój może być jeszcze uratowany — a może on być uratowany — wówczas można byłoby wybudować nową Europę i nowy cały świat. Istniałaby wówczas możliwość przyjaznej i pokojowej kooperacji wszystkich narodów. Mogłaby nastąpić wzajemna przyjaźń i porozumienie, oparte na zdrowym rozsądku i na sprawiedliwości. Ta nowa Europa nie byłaby ani Europą Wersalu, ani też Europą Brześcia Litewskiego. Byłaby to Europa wolna i szczęśliwa, albowiem cień wojny zostałby z jej życia usunięty.

Usuńcie ten cień wojny, a możecie to zrobić. A wówczas lud roboczy Niemiec i całego świata wspólnie korzystać będą z nowej epoki dobrobytu przez pokój".

Akt ostatni

Sojusz polsko-brytyjski

Sojusz polsko-brytyjski—to **akt ostatni** na szlaku rozwojowym tej polityki, rozumnej i konsekwentnej, którą Rzeczpospolita Polska przeprowadza od kilku miesięcy.

Tekst sojuszniczego układu uderza swoj prostotą i jasnością. Nie ma w nim żadnych niedomówień, nie ma żadnej przesłanki dla jakichkolwiek bądź nieoczekiwanych „interpretacyj". Punkt 2 artykułu 2 **rozwiązuje t. zw. problem agresji pośredniej,** który wywołał parę miesięcy temu tyle trudności w rokowaniach pomiędzy Wielką Brytanią a Związkiem Republik Sowieckich. Nie ulega już teraz wątpliwości, że ewentualny atak „Trzeciej" Rzeszy na Litwę, — mógłby spowodować, gdyby Polska poczuła się zagrożoną, „uruchomienie" sojuszu.

***

W ten sposób powstał w Europie **system polityczny** według linii Londyn — Paryż — Warszawa. „Zapleczem" tego systemu są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej; jego odpowiednikami równoległymi są umowy polsko-rumuńska, brytyjsko-francusko-rumuńska, brytyjsko-francusko-turecka, — ta ostatnia — **wzmocniona** przez wyjątkowo serdeczne oświadczenie, złożone p. Prezydentowi Rzeczypospolitej przez ambasadora Turcji podczas wręczania na Zamku warszawskim listów uwierzytelniających.

***

Polski ruch socjalistyczny uważał oddawna, że tylko taki stan rzeczy, gdy Polska, **Wielka Brytania** i Francja stanowią „monolit", — odpowiada objektywnie istniejącym konieczności historycznym i **potrzebom** życiowym Państwa Polskiego. **Witamy więc sojusz polsko-brytyjski z radością** najszczerszą. Obok sojuszów francusko-brytyjskiego i polsko-francuskiego, — zamyka on łańcuch, który nazywamy **„frontem Pokoju"**, albo jeszcze lepiej — **„frontem Wolności"**.

***

Klamka zapadła. Nikt w Berlinie żywić nie może złudzeń najmniejszych. Historia wyrzuciła „na szmelc" tradycję „splendid isolation" (wspaniałego odosobnienia) Wielkiej Brytanii, marzenia niektórych kół francuskich o tym, że „granica Francji znajduje się nad Renem", — przekreśliła tak samo „sny nieziszczone" pewnych kół polskich, że istnieją szanse „zgodnej współpracy" Polski z „Trzecią" Rzeszą. **Dzisiaj znaleźliśmy się wszyscy tam, gdzie znaleźć się było potrzeba.** „Granice" Polski, „granice" Francji i „granice" Wielkiej Brytanii — to **razem** Wisła, Sekwana i Tamiza.

***

Pan kanclerz Hitler miał podobno oświadczyć ambasadorowi Wielkiej Brytanii w Londynie Hendersonowi, że **„nie może dłużej znieść okrucieństw polskich w stosunku do Niemców w Polsce".**

Jeżeli to prawda, że tak oświadczył, — w takim razie p. min. Goebbels nie zdobył się widocznie na żądną nową formę „propagandy" w stosunku do swego „wodza": akuratnie rok temu żołnierze czescy mieli... **palić na wolnym ogniu** dzieciątka niemieckie w kraju Sudetów.

Te „kawały" nie wywierają już wrażenia. Zagadnienie polega na tym, że powiedziano „Trzeciej" Rzeszy:

nie! hegemonii i dyktatury nad światem nie będzie!

Nie będzie! Choćby nawet radio sowieckie śpieszyło nadal z pomocą dla radia niemieckiego. „Front Wolności" zadeklarował wyraźnie:

Kropka! ani kroku dalej!

To jest sens sojuszu polsko-brytyjskiego.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Przegląd prasy

SOJUSZ POLSKO-BRYTYJSKI

Fakt podpisania sojuszu polsko-brytyjskiego wywarł duże wrażenie. Sam *tekst* umowy jest przez prasę polską oceniany bardzo *pozytywnie*.

Cały szereg dzienników podkreśla znaczenie *automatyzmu* we wzajemnej pomocy. Podkreślają go „Kurier Poranny", „Express Poranny" itd. „Gazeta Polska" powiada, że jeszcze *nigdy* Anglia nie podpisała tak *ścisłego sojuszu*. A następnie pisze:

„Drugim momentem jasno i niedwuznacznie sprecyzowanym w układzie jest **absolutny jego automatyzm**, uruchamiający działanie układu na wypadek stwierdzenia przez jednego z sojuszników faktu agresji, zmuszającej tego sojusznika do obrony swych praw z bronią w ręku. Pod tym względem tekst układu jest klasycznym przykładem jasnego i precyzyjnego sformułowania tego rodzaju umowy obronnej".

A „Polska Zbrojna", omawiając podpisanie sojuszu, podkreśla, że jednocześnie z podpisaniem układu obronnego Wielka Brytania ma ułatwioną sytuację na Dalekim Wschodzie, zaś Francja na granicy hiszpańskiej.

Nie wiemy, jakie błogosławieństwa sprowadzi [illegible] wiety porozumienie Berlina z Moskwą, nam wystarczy tu, jeśli stwierdzimy, iż Anglia, **zdegażowana tym samym na Dalekim Wschodzie,** będzie mogła użyć swobodniej gros swych sił w Europie, że Francja **bezpiecz**[illegible] **się czuje od strony Pirenejów** dzięki neutralności Hiszpanii, [illegible] sytuacja wytwarzająca się. [illegible] pozostanie bez wpływu na orientację innych państw, w pierwszym rzędzie **Skandynawii.**

W dodatniej ocenie sojuszu cała prasa oczywiście jest zgodna. „Kurier Polski" zapytuje tylko, czy istotnie w ten sposób wzrosły szanse pokoju:

Czy liczyć się należy, że konsekwencją układu będzie słodycz pokoju?

Na to pytanie trudno odpowiedzieć. Jedno natomiast jest pewne: układ, dając przedsmak wielkiej i nieuniknionej goryczy, którąby się stała udziałem agresora, **wzmacnia szanse pokoju.** Układ polsko-angielski rozwiewa bowiem definitywnie i bez reszty złudzenia Niemiec **na zlokalizowanie** skutków wymierzonej przeciwko Polsce agresji.

CHURCHILL O SYTUACJI

W „I.K.C." znajdujemy obszerny, specjalnie dla tego dziennika napisany artykuł znanego angielskiego polityka Churchilla. Dziś pozycja Churchilla w Anglii jest bardzo mocna, bo zawsze reprezentował ten kierunek wśród konserwatystów, który przestrzegał przed zaborczymi planami Hitlerii

Artykuł daje obraz gotowej do wojny Europy. Opisuje np. Ren:

Na mostach między Strassburgiem a Kehlem w samym środku są umieszczone auta pancerne, stale o pełnej załodze, a armaty ich **dotykają się wzajemnie.**

Komunikacja i ruch poprzez Ren praktycznie ustały. Dziennie przechodzi zaledwie kilka pociągów bardzo dokładnie rewidowanych, na każdym końcu mostu Poza tym pomiędzy tymi dwoma narodami Europy Ren stanowi **ponury i tragiczny wąwóz.** Gdy staje się na brzegu francuskim widzi się jak Niemcy wykańczają zapory z drutu kolczastego.

Następnie Churchill bardzo [illegible] stro zwraca się przeciwko „[illegible] tlerii". *„Wojna błyskawiczna"* [illegible] wschodzie?! ZŁUDZENIA:

Niech sobie wybiją z głowy [illegible] kie złudzenia. Tym, którzy określą początek wojny — **nie będzie wolno ustalić jej kresu.** Jeżeli [illegible] żim nacjonal-„socjalistyczny" [illegible] [illegible] światu wojnę **stawką tej wojny będzie wolność narodów, uwolnienie ich od systemu totalnego.** Walka taka nie skończy się dopóki nie zapanuje nad światem **królestwo prawa i demokracji,** które dzięki naszym błędom zostało częściowo pogrążone w odmęty.

Bardzo mocny i trafny artykuł.

ODPOWIEDZ KOMUNISTOM

A francuski komunista Aragon broni dalej Stalina w „Ce Soir". W niezmiernie ostrym tonie odpowiada mu w „Populaire" T. „[illegible]terin" (zastępca), bo T. Brassolette został wzięty do wojska. Cynizm? zapytuje: a może hipokryzja? Nie, to po prostu *demencja!*

Zabawny szczegół: „Populaire" donosi, że na świeżo wykonanych sztandarach hitlerowskich, które witały Ribbentropa w Moskwie, swastyka (przez omyłkę) obracała się w przeciwną stronę. Omen?

POLITYKA JUGOSŁAWII

P. Chrząszczewski w „ABC" analizuje politykę Jugosławii. Że Jugosławia jest zagrożona przez państwa faszystowskie — rzecz wiadoma. Ostatnio „III Rzesza" pono obiecywała Węgrom — Chorwację. **Wywarło to wielkie oburzenie** w Jugosławii *Porozumienie Chorwatów* z Serbami wzmocniło Jugosławię:

Niebezpieczeństwo z zewnątrz przyczyniło się do konsolidacji stosunków wewnętrznych. Rokowania prowadzone przez premiera Cwetkowicza z przywódcą opozycji chorwackiej dr. Maczkiem **dobiegają pomyślnego końca.** Załatwienie sprawy chorwackiej, która była od lat główną troską Rządu białogrodzkiego, **wzmocni** ogromnie pozycję Jugosławii. Słowa premiera Cwetkowicza, wypowiedziane podczas uroczystego obchodu zwycięstwa nad wojskami [illegible]ierskimi wskazują, że Jugosławia pozostanie wierną swym tradycjom historycznym i, że w razie konfliktu stanie **po stronie państw broniących pokju.**

STANOWISKO UNDA

Uchwały Unda czytelnicy znają. Istotnie „Diło" ogłasza je na pierwszej stronie. Punkt 6-sty uchwał stwierdza (przypominamy raz jeszcze), że Ukraińcy „wykonają swe obywatelskie obowiązki krwi i majątku: *„horożański obowiazki krowi i majna"*.

Kończą się hitlerofilsknie złudzenia chyba wszystkich grup ukraińskich — pakt moskiewski je do reszty wykończył.

K. C.

A. Hitler o swych nowych przyjaciołach

„Mein Kampf" t. II

Str. 749:

Sojusz, którego cel nie obejmuje zamiaru prowadzenia wojny, jest niedorzeczny. Sojusze zawiera się tylko dla walki.

***

Str. 750:

Dzisiejsi władcy Rosji nie myślą wcale o uczciwym zawieraniu przymierza, ani też o jego dotrzymaniu.

Nie wolno nigdy zapominać o tym, że włodarze dzisiejszej Rosji są zwykłymi zbrodniarzami, zbrukanymi krwią, że są to szumowiny ludzkości, które, korzystając ze sprzyjających okoliczności, w tragicznej godzinie opadły wielkie państwo, dziko łaknąc krwi wytrzebiły i zniszczyły milionowe rzesze kierującej inteligencji i oto przez dziesięć już blisko lat (drugi tom książki „Mein Kampf" Hitler ogłosił w r. 1927. Przyp. red.) sprawują rządy najstraszliwszej tyranii. Nie wolno dalej zapominać o tym, że władcy ci należą do ludu, który w rzadkim skojarzeniu łączy okrucieństwo ze zdumiewającym kunsztem kłamania i dziś bardziej niż kiedykolwiek uważa się za powołany do narzucenia całemu światu swego krwawego jarzma. Nie wolno zapominać, że międzynarodowy Żyd, który opanował dziś Rosję bez reszty, nie widzi w Niemczech sojusznika, lecz państwo, skazane na taki sam los. *Nie zawiera się jednak układów z partnerem, którego jedynym dążeniem jest zniszczenie kontrahenta.* Nie zawiera się ich przede wszystkim z indywiduum, dla którego żadna umowa nie będzie święta, gdyż nie istnieje on na tym świecie jako przedstawiciel honoru i prawdy, lecz jako reprezentant kłamstwa, oszustwa, kradzieży, łupiestwa, rabunku. Jeżeli ktoś sądzi, że z pasożytem można wiązać się traktatami, to przypomina drzewo, które próbowało by dla swej korzyści zawrzeć układ z jemiołą.

***

Str. 751:

W bolszewiźmie rosyjskim widzimy próbę, dokonaną w dwudziestym wieku przez Żydów, aby przywłaszczyć sobie panowanie nad światem.

***

Str. 752:

Walka z żydowskim bolszewizowaniem świata wymaga wyraźnego stosunku do Rosji Sowieckiej. Nie można wypędzać diabła za pomocą belzebuba.

***

Wszystkie podkreślenia dokonane przez autora.

Co uczynił Forster

po „mianowaniu się" prezydentem

W Gdańsku zwracają uwagę, że pierwszą czynnością gauleitera Forstera po zamianowaniu go „nadprezydentem" było wystąpienie w nowo skrojonym mundurze, z niezwykle licznymi orderami.

W kołach gdańskich narodowych-„socjalistów" kolportują wiadomość, że po ogłoszeniu się przez gauleitera Forstera prezydentem odbył się tradycyjny „Bierabend". (PAA.).

Pod silną eskortą

przewozi się Mazurów do Niemiec

Przez Chojnice przejeżdżał pociąg tranzytowy, wiozący 700 Mazurów z Prus Wschodnich do Niemiec. Zostali oni po ukończeniu żniw zatrzymani celem przewiezienia ich do fabryk i obozów pracy, znajdujących się wewnątrz Niemiec. Każdy wagon pociągu tranzytowego był pilnowany przez silną eskortę, złożoną ze szturmowców S. A.

Szturmowcy nie pozwalali zbliżać się jadącym nawet do okien. Mimo to rozlegały się różne okrzyki. (PAA.).

Tajemnicze utonięcie robotnicy z Polski

W Wiśle utonęła wśród tajemniczych okoliczności sezonowa robotnica z Polski, pracująca na terenie W. M. Gdańska, Marianna Wesołowska. Mimo poszukiwań ciała jej nie znaleziono. (PAA.).

Terroryści irlandzcy

służą wiernie Hitlerowi

Nowy zamach, dokonany przez Irlandczyków w Coventry, pociągnął za sobą śmierć 5-ciu osób. 12 osób odniosło rany. Dotychczas nie aresztowano nikogo. Specjalne środki przedsięwzięto wobec wykrycia nowego spisku przeciw gmachom rządowym. Jak słychać, ostatnie instrukcje, udzielone agentom IRA, zalecają wykorzystanie w największym stopniu obecnego kryzysu dla akcji sabotażowej. Posterunki policyjne w gmachu admiralicji, ministerium spraw wewnętrznych i ministerium transportów, zostały wzmocnione.

Kompromitacja

oszczerczej propagandy niemieckiej

Propaganda niemiecka, która ostatnio zmieniła się niemal w orgię, musi uciekać się siłą faktu już tylko do kłamstw. Okazuje się, że i te kłamstwa są zupełnie nieudolnie fabrykowane.

Znana już ze swych notorycznych kłamstw radiostacja wrocławska nadawała w dniu 26 b. m. rozmowę z uciekinierami Polakami, którzy zbiegli do Niemiec. Przytoczymy kilka słów wypowiedzianych jakoby przez tych uciekinierów, aby udowodnić do jakiej blagi posuwają się Niemcy, nie [illegible] dając sobie nawet trudu, aby przeprowadzić „montaż" kłamstw bodaj jako tako upozorowanych.

Ci „zbiegowie", Polscy dosłownie tak się wyrażali: „swoje lat, czynila, nie dostani pracy, zasłużył, barzo, co człowiek zachciał, wstąpilem do wojska, dostalem szc, poszedlem przez miasto do domu, nie jestemy takie bojące, uczekł, matka i braty".

Komentarzy nie potrzeba więzej żadnych. (PAA.).

C. K. W.

DNIA 28-go b. m. o godz. 10-ej rano odbędzie się w lokalu Z. Z. K. w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20 posiedzenie plenarne C. K. W. Obecność wszystkich członków OBOWIĄZKOWA.

SERKETARIAT GENERALNY
C. K. W. P. P. S.

Kom. Centr. Zw. Zaw.

Posiedzenie Wydziału Wykonawczego KOMISJI CENTRALNEJ ZW. ZAWODOWYCH odbędzie się we wtorek, dnia 29 b. m. o godz. 10 rano, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Obecność wszystkich tow tow. członków konieczna.

PREZYDIUM.

W TATRACH

Zamknięta granica. — Problem Jaworzyny. — Wypadki. — Wycieczki robotnicze. — Park przyrody.



SIKLAWA (WODOSPAD) w Dolinie Pięciu Stawów Polskich

Jeszcze jeden lipiec w najpiękniejszym zakątku Polski, w Tatrach! Znów oddychamy cudownym powietrzem górskim, aromatem świerku i kosodrzewiny.

Te tygodnie w górach zostały jakgdyby **ukradzione**, wydarte losowi w trudnej, naprężonej sytuacji międzynarodowej. Czy podobna w tym roku wyruszyć w góry? Czy nie zostaniemy odcięci od domu? zapytywali ludzie w Warszawie, jeszcze w pierwszych dniach lipca. Ale po tym uwierzono, że w każdym razie jest jakaś „pieredyszka" — i ludzie masowo ruszyli do Zakopanego. Pensjonaty zostały zapełnione, domy wycieczkowe i schroniska również. A jaka masa wycieczek zbiorowych, ośrodków, obozów wszelkiego rodzaju! Jeden z najlepszych sezonów w Zakopanem! Naturalnie, każdy siedział, jak mysz na pudle i pilnie przysłuchiwał się temu, co się dzieje w stosunkach międzynarodowych. Gazety były rozschwytywane. Gdy zakopiański TUR urządził pewnego pięknego dnia odczyt niżej podpisanego, w wielkiej sali „Morskiego Oka" o sytuacji międzynarodowej, sala była przepełniona (przeszło 600 słuchaczy).

Każdy w Zakopanem starał się dowiadywać o tym, co się dzieje na słowackiej stronie: wszak nawet z Krupówek zakopiańskich widać Czerwone Wierchy, a przez te Wierchy przechodzi granica. Naturalnie, to „niepodległa" Słowacja, i na samej granicy Niemców nie ma, ale wiadomo, że są niedaleko — w Żylinie czy Trenczynie; każdy wie, czym jest t. zw. „niepodległość" Słowacji...

Chodzono (i jeszcze się chodzi) po górach bardzo dużo. Popularne szlaki były niemal „zapchane". Każdy jak gdyby chciał nacieszyć się pięknem naszych Tatr— przed ewentualnymi wypadkami. Ale chodzono wyłącznie po polskiej stronie. Żadnych przepustek na słowacką stronę nie wydawano. To też dochodzono do przełęczy Pod Kopą, Mieguszowieckiej, Lodowej, Wagi i t. d. — i cofano się lub zwiedzano szczyty i granie górskie na samej granicy.

Naturalnie, były od czasu do czasu próby zajrzenia do schronisk słowackich. Jeden z moich znajomych, będąc na przełęczy Pod Kopą (w Koperszadach), zaryzykował i zajrzał (10 minut) do „Votrubowej Chaty". Przyjęto go tam z radością. Nieliczni goście mówili:

— Ależ przychodźcie do nas, ile chcecie! Nic wam nie grozi. Będziecie zawsze mile widziani!

Znajomy dowiedział się od gości w schronisku, że turystów na słowackiej stronie jest bardzo mało; że wielkie kurorty, jak: Łomnica Tatrzańska, jak Smokowiec, poprostu **bankrutują**, bo gości, kuracjuszów prawie zupełnie nie ma.

Mój znajomy po kwadransie wrócił do Polski, bo niewiadomo, jak zachowaliby się strażnicy słowaccy, gdyby zajrzeli do schroniska. Miał rację, bo znamy wypadek w schronisku na Wadze: tam słowacki strażnik chciał zatrzymać polskiego turystę, który wstąpił „na wino". Ten z trudem umknął na granicę (2 min.).

To też ostrożniejsi turyści polscy, gdy konieczność zmuszała spędzić noc za granicą, spędzali ją wysoko w dolinach w „kolebach" (pod kamieniem). Np. w dolinie Batyżowieckiej — znam taki wypadek.

„Modną" w tym roku była Jaworzyna, niedawno przyłączona do Polski. To też autobusy do Podspadów były prawie zawsze przepełnione. Z osiedla Jaworzyna udawano się do Jaworowej i Koperszadów, a z Roztoki do Białej Wody. Swoją drogą, byłem zdumiony sposobem organizowania niektórych zbiorowych „wycieczek" do Jaworzyny: przywożono pełny wielki autokar gości (np. zbiorową wycieczkę ze Śląska) — i wyładowywano ich na chwilę po środku osiedla; goście pochodzili sobie trochę po niezbyt ciekawym osiedlu, najwyżej zwiedzali kościołek — i wracali do Zakopanego, nie mając pojęcia o Jaworzynie. Wszak Jaworzyna — to przede wszystkim dwie olbrzymie, potężne doliny: Jaworowa i Białej Wody (z licznymi górnymi piętrami i odgałęzieniami). Ale o tym naiwni goście z autokaru nie mają pojęcia.

Znaczna część Jaworzyny jest **zamknięta** dla turystów ze względów łowieckich. Tak np. zamknięta jest prawie cała Jaworowa, z wyjątkiem Koperszadów, dalej Szeroka i górne piętra Białej Wody, jak Kacza i Czeska itd. Konieczność zamknięcia niektórych dolin rozumiemy dobrze, ale zamknięcie prawie całej Jaworowej wydaje się przesadą, i naszym zdaniem nie da się utrzymać (wszak tędy prowadzi popularny szlak przez Lodową Przełęcz na słowacką stronę, oczywiście narazie nieaktualny). Poza tym tędy prowadzi polska droga na Lodowy. Tymczasem w Jaworowej poodbijano (!) na kamieniach zielone znaki. To już przesada. Należy utrzymać zamknięcie Czarnej i Zielonej Jaworowej, Szerokiej, Kaczej, Czeskiej i jeszcze kilku łowieckich terenów; to wystarcza.

Dzięki uprzejmości dyrektora w Jaworzynie, p. Marchlewskiego, otrzymuję przepustkę do zakazanych rewirów. Z tow. F. Grossem z Krakowa i jego małżonką zwiedzamy mało znany zakątek — kotlinkę Kołowego Stawu pod Kołowym Szczytem (w Koperszadach). Cudownie tu, wśród kosodrzewiny. Pionowo wznosi się olbrzymia, potężna ściana Kołowego. Cisza niezmącona. Kilkanaście kozic spoczywa w cieniu na piargach. Upał wyjątkowy.

Zaglądam jeszcze do jednego, rzadko odwiedzanego zakątka w Jaworowej — do Czarnej Jaworowej. Trzeba zboczyć przez mostek w środkowej części Jaworowej i serpentyną podążać w górę. Cudowne to miejsce. Groźnie wyglądają nagie granitowe ściany. Do najwyższego piętra Czarnej Jaworowej przedostać się dość trudno: jest oddzielona od dolnych pięter skalnym progiem, po którym spada huczący potok.



SZCZYTY MIĘGUSZOWIECKIE (w okolicy Morskiego Oka)



GÓRAL Z OKOLICY ZAKOPANEGO



WYCIECZKA ROBOTNICZA POD SARNIĄ SKAŁĄ

Inaczej w Białej Wodzie. Tu sporo turystów i spacerowiczów. Niektórzy docierają tylko do polany pod Wysoką, inni podążają Świstową na Polski Grzebień. Jeszcze inni udają się do zakazanej Czeskiej. Na Polanie pod Wysoką namioty i wyprawa pomiarowa.

Ale wróćmy z Jaworzyny do Zakopanego i najbliższych okolic. Oczywiście Hala Gąsienicowa i Kościeliska „zapchane". Na Świnicy—tłumy. I oto wyłania się ważny problem masowych wycieczek zbiorowych. 60 skautów żydowskich (obojga płci) udaje się na Świnicę. Piorun zabija ich kierownika. Inni w panice rozbiegają się w różne strony. Ginie coś 6 czy 7; kilkunastu pokaleczonych. Takiego wypadku jeszcze w Tatrach chyba nie było wogóle. Czy to piorun bezpośrednio poczynił to spustoszenie, czy lawina kamieni? Nie wiem dokładnie. Ale jak się zdaje, dużą rolę odgrywała panika: uczestnicy, młodzi i niedoświadczeni, w przerażeniu próbowali schodzić na chybił - trafił, i ginęli. W żlebach nad Walentkową znaleziono dwa poszarpane ciała. A więc—jak powiedzieliśmy— wyłania się zagadnienie organizacji masowych wycieczek. Więcej ostrożności, niż dotychczas! Czy jeden kierownik jest w stanie opanować na skalnych szlakach taką masową wycieczkę zupełnie niedoświadczonej młodzieży?

Niektórzy antysemici zakopiańscy gotowi byli uważać straszny wypadek na Świnicy za „karę Bożą" na Żydów - turystów. Przypominano im atoli, że przed dwoma laty właśnie w tym samym czasie piorun zabił na Giewoncie odrazu kilku katolików. Demagogowie zamilkli. A swoją drogą, w ostatnich latach wypadki, spowodowane piorunami, są co raz częstsze. Gdzie przyczyna? W masowości wycieczek?

Problem tych masowych wycieczek nie jest łatwy. W bieżącym roku — jak zwykle — prowadziłem kilka zbiorowych, licznych wycieczek robotniczych. Zorganizował je krakowski ośrodek robotniczy TUR. na Olczy. Pierwsza wycieczka, bardzo miła, została skierowana na Sarnią Skałę (wogóle te zbiorowe wycieczki były typu bardzo łatwego). Brało udział kilku warszawiaków, jak np. ttow. Grzesik i L. Cohn. Razem około 40 osób, śpiewy, wesołość bez granic. Z drugim „turnusem" byłem na Łysankach (tam na szczycie spotkaliśmy robotniczy ośrodek łódzki) z zejściem do M. Łąki, Miętusiej i Kościeliskiej. Z trzecim— do Czarnego Stawu Gąsienicowego.

Jak widzimy, nasi proletariusze także korzystali z uroku tatrzańskiej przyrody. A robotnik na to piękno gór jest niezmiernie wrażliwy. Wiadomo, w jakich warunkach pracuje przez cały rok!



TATERNIK na ścianie M. Lodowego

Pięknie było w Tatrach, — pięknie, jak zawsze! A może jeszcze piękniej, niż zwykle? Bo świadomość zbliżającej się katastrofy światowej była obecną zawsze — a przez to przedziwny spokój gór stawał się jeszcze milszy, jeszcze droższy. Leżę sobie na Czerwonych Wierchach w piękny, skwarny dzień — i patrzę w dal. Nieprawdopodobny czar gór płynie ze wszystkich stron. Oto na horyzoncie Hruby, Krywań,—tak dobrze znane, tylekroć zwiedzane szczyty. Cisza. Już zlekka czerwienieje trawa na zboczach, na jesień. Z Giewontu chwilami dochodzą jakieś młode głosy. I znów cisza. Tylko powiewy wiatru przynoszą od czasu do czasu zapachy ziół i kosówki. Spokój... Ale oto spostrzegam tuż-tuż na szczycie biały słupek graniczny. Tu zaczyna się Słowacja. A w Słowacji przygotowują się hitlerowcy. Trudno o tym zapomnieć. Nawet na Czerwonych Wierchach.

W Tatrach zaszły ostatnio pewne zmiany: ministerium rolnictwa wydało zarządzenie o utworzeniu w Tatrach *„Parku Przyrody"*. Doniosła to rzecz. Napiszemy o niej oddzielnie. Art. 3 ustanawia urząd „kierownika parku", zaś art. 4 — komisję przy kierowniku. Chodzi nie tylko o ochronę *lasów*, cele są poważniejsze. Art. 8 mówi o „kierunkach ścieżek turystycznych" i t. d. Teren Parku — to nadleśnictwo Jaworzyna i Zakopane. O tym Parku pisał niedawno wybitny znawca przedmiotu prof. W. Goetel, prezes Tow. Tatrzańskiego. Wrócimy do tematu.

A teraz — skoro jesteśmy przy Towarzystwie Tatrzańskim — podkreślimy z uznaniem, że urządzony przez to zasłużone T-wo *„Tydzień Tatr"* świetnie się udał. Ciekawie wypadły liczne prelekcje (o zdobyciu Tatr, o Tatrach w pieśni, o Jaworzynie); udały się również wycieczki — np. do Jaworzyny (z prelekcją prof. Goetla) lub wycieczka stylem Chałubińskiego, z muzyką góralską na Halę Gąsienicową.

Na towarzyskim zebraniu (z okazji „Tygodnia Tatr") spotykam prof. Goetla. Pytam o los Jaworzyny.

— Zostanie terenem przede wszystkim turystycznym. W Koperszadach będzie schronisko, w Białej Wodzie będzie parę pokoików turystycznych przy leśniczówce. Rozbudowa osiedla możliwa tylko w Podspadach, i to w skromnym zakresie. Jaworzyna — dla turystyki, oto nasza zasada. Problem ochrony Jaworzyny — to ważny problem!

K. CZAPIŃSKI.

Skrzydlaci kurierzy

Dzieje wszystkich wojen — od najdawniejszych do współczesnych — wykazują niezbicie, jak wielką rolę w poszczególnych bitwach odgrywa dobrze zorganizowana służba łączności. Doświadczenia wojny światowej dowiodły jednak, iż najbardziej nawet udoskonalone środki łączności, jakimi są telefon, telegraf i radio czasem zawodzą. To też nieoceniona rola w służbie łączności przypada wciąż w udziale skrzydlatym „kurierom" - gołębiom pocztowym.

Pierwsze wzmianki o korzystaniu z gołębi pocztowych dla celów łączności pochodzą jeszcze z Egiptu (z ok. 1350 r. przed Chr.). Podczas wypraw Krzyżowych posługiwał się gołębiami pocztowymi Ryszard Lwie Serce.

W Europie zachodniej po raz pierwszy znalazły zastosowanie gołębie pocztowe przy oblężeniu Harlemu w Holandii przez Hiszpanów (1572), nieocenione zaś usługi oddały gołębie Paryżowi, oblężonemu przez Prusaków w 1870 roku. Dość powiedzieć, że ogólna ilość meldunków, jaką przewiózł ostatni gołąb przed zawarciem pokoju, wynosiła 40.000. Gołąb ten bohatersko przedzierał się przez nieprzyjacielskie linie mimo „eskadry krogulców", które Prusacy wypuścili na gołębie w „kontrofensywie". Po doświadczeniach paryskich zainteresowanie hodowlą gołębi pocztowych zaczęło wzrastać i już w 1874 r. wszystkie zachodnie twierdze francuskie wprowadziły stałe gołębniki polowe. Za przykładem Francji poszły Niemcy, położywszy główny nacisk na połączenie twierdz przy pomocy gołębi pocztowych.

Podczas wojny światowej użyto ogółem kilkuset tysięcy gołębi pocztowych. Najwięcej przypada na Niemcy i Anglię — po 150.000 na Francję i Austrię — po 100.000, na Amerykę tylko 22.000 sztuk. Francuzi obliczają swe straty w gołębiach pocztowych w czasie działań wojennych na 3%, Amerykanie na 10%. W amerykańskim forcie Monmouth głównej stacji hodowlanej gołębi pocztowych U. S. A., przebywa jeszcze gołąb-jeniec niemiecki z wojny światowej, imieniem „Kaiser", który liczy dziś 22 lata. W tymże forcie przebywał bohater z wojny światowej „Spike". Przewiózł on 52 meldunki, najwięcej z pośród wszystkich gołębi armii amerykańskiej. W r. 1937 zginął gołąb „Mocker", który, mimo, iż w czasie wojny stracił jedno oko, dotarł z bardzo ważnymi wiadomościami do Beaumont. W chwili przylotu łepek miał całkowicie pokryty zaskrzepłą krwią z rany. Najsławniejszym jednak gołębiem był „Cher Ami". Z łapką zwisającą na ścięgnie i przebitym brzuchem dotarł na czas do batalionu majora Whittlesey. Za uratowanie życia kilkuset żołnierzom „Cher Ami" został odznaczony we Francji.

Obecnie krajami najlepiej zaopatrzonymi w gołębie pocztowe są Niemcy i Japonia, które robią doświadczenia z najnowszym wynalazkiem w dziedzinie służby gołębi pocztowych, a mianowicie z małymi, przywiązywanymi do piersi gołębia aparacikami fotograficznymi, które w regularnych odstępach czasu dokonywują zdjęć nad przelatywanym terenem.

Dane stacji doświadczalnych gołębi pocztowych wykazują, że 95% spośród nich spełnia całkowicie swoje zadanie. Użyteczność gołębi pocztowych w służbie łączności wynika z ich niezwykłej zdolności orientowania się nawet na znacznych odległościach, bystrości wzroku, bardzo dobrej pamięci oraz szybkości i wytrwałości lotu. Przeciętna szybkość lotu gołębia pocztowego wynosi 60 — 70 klm/godz. Przy dobrej pogodzie gołębie pocztowe wznoszą się na wysokość do 300—350 mtr., przy złej pogodzie — na 100—150 mtr. Stare gołębie mogą przelecieć normalnie, od świtu do nocy, około 1000 klm. Obecnie trenuje się gołębie pocztowe do dalszych lotów oraz do lotów nocnych. Jednym z najdłuższych lotów jest niezwykły lot gołębia, wypuszczonego z Arras, we Francji, 15 sierpnia 1931 roku, który dotarł do swego „domu" w Saigonie po 22 dniach lotu, przeleciawszy ok. 2.000 klm.

„Logika wolności - metafizyka niewoli"

Na reprezentacyjnej, rządowej akademii, urządzonej z okazji 150 lecia Wielkiej Rewolucji francuskiej powiedział Edward Herriot:

„Deklaracja praw człowieka i obywatela jest aktem ,podobnie jak deklaracja amerykańska. W straszliwych czasach, gdy przemoc i tyrania usiłują na nowo podbić świat, wysłuchajmy jej żarliwie, życząc sobie ,by została wysłuchana i po za naszymi granicami, gdyż reprezentuje przeciw **metafizyce niewoli — logikę i moralność wolności**".

Zapamiętajmy dobrze te słowa: **„metafizyka niewoli — logika i moralność wolności"**. Związek ich nie jest przypadkowy, nie jest chwytem demagogicznym, ani frazesem krasomówczym, ale wynika bezpośrednio z ich zawartości treściowej. Bo przecież „wolność", jako odwieczne dążenie ,wypływające z głębin natury ludzkiej i z przyrodzonych niejako praw człowieka jest równocześnie postulatem **logicznie uzasadnionym** z perspektywy najwyższych i ostatecznych celów kultury. Wszak bez wolności — bez możliwości pełnego rozwoju osobowości człowieka zacieśnia się problem cywilizacji, problem kultury duchowej wyłącznie do zagadnienia postępu technicznego.

A jednak — cóż za paradoks — ta symbioza wolności z logiką nie okazała się dla sprawy wolności szczególnie pomyślną. Logika, a więc świadomy konsekwentny i umiejętny sposób formułowania sądów o rzeczywistości odegrała w dziejach ludzkości rolę nierównie skromniejszą, aniżeli czynniki irracjonalne i bodźce natury uczuciowej.

Masa myślała i myśli po dziś dzień kategoriami pseudo-logicznymi. Masa przyjmowała i niestety po dziś dzień najchętniej przyjmuje gotowe sformułowania, stereotypowe opinie, efektowne slogany.

I dlatego tak niezmiernie łatwo mógł człowiek narzucić człowiekowi swą przemoc, dlatego tak niezmiernie łatwo można było w imię irracjonalnych, „metafizycznych" haseł ujarzmić psychikę zbiorowości; a z drugiej strony tak niezmiernie trudno jest przyzwyczaić ludzi do świadomego, niezależnego, logicznego myślenia.

I teraz zbliżamy się do istoty owego straszliwego konfliktu duchowego i ideologicznego, który rozsadza naszą współczesność:

Z jednej strony świadoma, twórcza myśl, źródło i zarazem konsekwencja wszystkich ruchów wolnościowych, wszystkich tendencji postępu, z drugiej „metafizyczne" oszołomienie uczuć, jako zjawisko, towarzyszące niezmiennie wszystkim rewoltom strupieszałych i na zagładę skazanych form życia społecznego. Ideałowi człowieka duchowo i społecznie wolnego, przeciwstawiony został człowiek wsłuchany w zew krwi. Świadomości przeciwstawiono podświadomość, wolności myśli — rozpętanie instynktu.

Ale bez „metafizyki niewoli" nie sposób wyobrazić sobie żadnego na dłuższą metę obliczonego systemu przemocy i ucisku, to też antyintelektualizm i pseudo-mistycyzm faszyzmu ma równie głębokie uzasadnienie **ustrojowe**, jak współzależność i związek wielkiej rewolucji z twórczością ideologiczną myślicieli i intelektualistów francuskich z XVIII wieku.

Nie jest też przypadkiem, że wyznaniem wiary rewolucji była „Deklaracja praw człowieka i obywatela", której tezy reprezentowały nietylko pewien kierunek ideologiczny, ale i pewien etap myśli ludzkiej, etap po za który ludzkość nie wiele się naprzód posunęła.

Nie jest przypadkiem, że ewangelią hitleryzmu jest „Mit 20 wieku", którego autor, Alfred Rosenberg uważa logikę za policzek wymierzony germańskiej psychice.

Nową w faszystowsko - hitlerowskich metodach opanowania masy jest tylko **technika**. Dawne, historyczne systemy absolutyzmu ograniczały się do kultywowania obskurantyzmu i ciemnoty; powszechność współczesnej cywilizacji zmusiła faszyzm i hitleryzm do akcji bardziej „dynamicznej", do stosowania systematycznych dawek „metafizyki", popartych zresztą nader skutecznie brutalną siłą.

„Czynnik głupoty i czynnik grzechu" przed którym kiedyś ostrzegał optymistów i wyznawców postępu historyk niemiecki **Treitschke** został przez propagandę totalistycznych rządów wykorzystany z całą świadomością i... z całą logiką. Należy przy tym stwierdzić, że psychologia indywidyalna i socjologoczna zanim jeszcze zdołały praktycznie przysłużyć się sprawie wolności i sprawie humanizmu oddały systemom totalnym bezcenne wprost usługi. I jeśli kiedyś absolutyzm narzucał swym poddanym oktrojowane prawdy i dogmaty, kierując się jedynie instynktem władzy i doświadczeniem praktycznym, to faszyzm uzbrojony w środki, jakich mu dostarczyła współczesna nauka o człowieku, czyni to w sposób bez porównania bardziej precyzyjny i skuteczny.

Tak więc z dawek „metafizyki", a raczej z umiejętnego i przemyślnego oddziaływania na uczuciowe i irracjonalne elementy psychiki ludzkiej narodził się mit o faszyzmie zwycięskim i faszyzmie heroicznym, narodziła się fascynująca mistyka krwi i sny o potędze narodów „panów".

„Mity te, które treść swą zawdzięczają obiektywnym warunkom bytowania, obiektywnej rzeczywistości społecznej tworzą jakby zasłonę pomiędzy nami o tą rzeczywistością. Wpływają one na nią, choć same od niej pochodzą. **Jeżeli jednak pomiędzy nimi a rzeczywistością nastąpi wyraźna kolizja, to wtedy doznają porażki i rozpadają się.**

Dzieje nasze, to dzieje takich porażek, to dzieje walk pomiędzy mitami i rzeczywistością. **Grupy społeczne, których mity zbyt krańcowo odbiegają od rzeczywistości, przegrywają**" (Aleksander Hertz: „Socjologia współczesna").

Mitologia faszystowska doprowadziła zdeformowanie naszej rzeczywistości do ostatecznych możliwości. Konflikt między rzeczywistością a mitem osiągnął swój punkt szczytowy.

Zdemaskowanie zdaje się być bliskie.

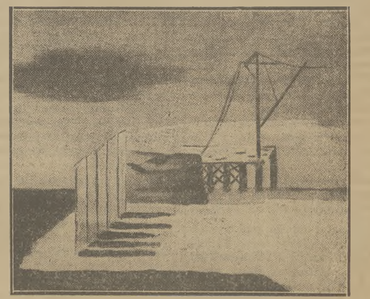
JULIA PELCLING.

Nadrealizm
ostatni z kierunków modernistycznych w współczesnym malarstwie



MAX ERNST: MARTWA NATURA

W ostatniej fazie rozwojowej sztuki nowoczesnej ukazała się poważna próba rozszerzenia naszej świadomości plastycznej, zmierzająca do rozbudowy rzeczywistości malarskiej, której źródła wypływają z najświeższych nawarstwień duchowych współczesnego człowieka. Życie nowoczesne przeistoczyło nasz kąt widzenia na świat rzeczywisty. Co krok napotykamy na cały szereg zjawisk nowych i niespodzianych, mających ścisły związek przyczynowy z trybem naszego bytowania w warunkach wprost prawdopodobnie odmiennych od tych, które np. kształtowały pogląd na świat człowieka XIX wieku. Te nowe warunki w których żyjemy, te tysiące nowych faktów i odkryć w każdej dziedzinie życia ,spowodowały tęsknotę za nowymi przeżyciami w plastyce ,której stoicyzm, intelektualizm, aż do pustej dialektyki form, czy barw, sprowadził zagadnienia malarskie do negacji wszelakiej treści życiowej, do oschłej a czasami wprost do powierzchownej dekoracyjności w sztuce. Zaczęła się walka o treść, o związek metafizyczny między tym, co nas otacza a tym, co w nas samych za rzeczywistość uchodzi. Zaczęto więc doszukiwać się tego związku między treścią a formą, zaczęto podkreślać realność przedmiotu, jego znaczenie funkcjonalne, jako symbolu naszych wyobrażeń.



LURCAT: OBRAZ NADREALISTYCZNY

Z tych właśnie kalkulacji myślowych zrodził się nadrealizm. Kubizm, czy nawet konstruktywizm był abstrakcją (pojęciem oderwanym, nierzeczywistym) w sferze zmysłów, w stosunku do pojęć rzeczywistych — nadrealizm natomiast jest reakcją pierwiastków uczuciowości w sztuce. Dzięki kontrastom, przeciwstawieniom tych elementów czystej, absolutnej abstrakcji form — kierunek ów jest poczęści programowym wprowadzaniem do sztuki elementów zupełnie sobie obcych i przez to właśnie wzajemnie się dopełniających. Zagadnienia malarskie nadrealistów wyglądają czasami tak, jak gdyby patrzeli oni na świat rzeczywisty przez mikroskop: budują swe obrazy z materału jak najbardziej realnego ,który jednak w życiu codziennym zazwyczaj pomijamy, a który na ich płótnach całkiem nowego nabiera znaczenia. Ów materiał widzimy w obrazach nadrealistów częstokroć w stosunkach i zestawieniach w życiu codziennym niespotykanych i na tym głównie polega nowość i oryginalność nadrealistycznej koncepcji w plastyce.

Już teoretycy formizmu zdążyli zauważyć, że dla artysty-plastyka oprócz zwykłej ,codziennej, t. zw. popularnej rzeczywistości, którą postrzegamy w nudnych najczęściej malowidlach naturalistaów, istnieje także rzeczywistość wyimaginowana, rzeczywistość fantastyczna oraz snów i stanów podświadomych, której motywy i elementy mogą stanowić materiał treściwy (anegdotyczny) do stworzenia obrazu ,podobnie jak konie i krowy pasące się na łące. Te stany psychiczne ,częstokróć półświadome (Poe, Bergson, Freud itd.) stwarzają wizje malarskie nieraz tak samo „realne", jak realnym jest świat przedmiotów w naturze. Jeśli do tego dodamy ,że nadrealiści nie tylko wyrzekają się treści t. zw. literackiej (anegdoty) w swych dziwacznych często dla laika kompozycjach, lecz treść tą przeważnie w utworach swych podkreślają, jeśli ponadto uwzględnimy ich tezę, że współudział intelektu w twórczości artystycznej jest całkowicie zbyteczny., to łatwo przyjdziemy do przekonania, że nadrealizm jest czymś w rodzaju transcedentalnego (nadzmysłowego) naturalizmu, o którym wspomina pisarz niemiecki H. Bahr w swej interesującej książce („Expressionismus") wydanej jeszcze przed wojną światową.



LUDWIK LILLE
KWIATY I ŁODYGI

Do najgłośniejszych nadrealistów w Paryżu zaliczają malarzy francuskich, jak Lurçat i Miro, z Niemców zaś — Max Ernst ,z Hiszpanów — Picasso (w przedostatniej fazie) itd. W Polsce wystawiała swe prace przez jakiś czas nadrealistyczna grupa artystów lwowskich „Artes".

K. WINKLER

A jak postąpi Ameryka?
wywiady i obserwacje K. Wrzosa

O książkach niezmiernie ruchliwego publicysty i reportażysty p. Konrada Wrzosa pisaliśmy nieraz. Przedostatnia jego praca (apologetyczna biografia min. Becka) nie zrobiła na nas korzystnego wrażenia — nie ukrywaliśmy tego. Ale zawsze przyznawaliśmy p. Wrzosowi niemałe zdolności.

Niedawno p. Wrzos był w Ameryce (Stanach Zjednoczonych), pisywał stamtąd korespondencje do dzienników (styczeń — luty 1939 r.), a obecnie wydał te korespondencje w formie niewielkiej książki p. t. *„Listy z Ameryki Roosevelta"*.

To ciekawa i bardzo żywo napisana książka. Naturalnie rytm wywodów jest pospieszny (jak to w dziennikarce), wielkie problemy gospodarcze i socjalne zaledwie naszkicowane, ale materiału książka daje dość dużo w formie żywej narracji. Najczęściej mamy do czynienia z wywiadami — z prez. Rooseveltem, Hullem, Morgentauem i t. d. Wszystko to jest zajmujące. Ostrzegamy tylko przed wielkimi, zbyt daleko idącymi, w pośpiechu szkicowanymi uogólnieniami. Jak np. na str. 17: „Nierówność społeczna i kulturalna w Ameryce jest sprawą raczej *osobistą(!)*, tłomaczącą się w sposób przejrzysty i zależny *od woli* oraz osobistego szczęścia czy pecha *jednostki(!)* — nie zaś, jak w Europie, *fatalną*, irracjonalną siłą". Trochę to zbyt idyliczna interpretacja amerykańskich stosunków!..

P. Wrzos jest wielkim zwolennikiem polityki Roosevelta. Bardzo chwali jego „New Deal" (zarządzenia gospodarcze i socjalne) Pisze np.: „New Deal sprawił, *że* farmerzy nie tracą swych farm; że bezrobotnym daje się nie tylko chleb, ale i pracę". To też masy są za Rooseveltem.

Najbardziej podobali się autorowi — *ludzie* (obywatele St. Zjednoczonych). Wysoko podnosi ideał wolności i godności człowieka w Stanach Zjednoczonych.

Ale najważniejsze pytanie, które zadaje sobie autor, brzmi: co uczyni Ameryka w razie konfliktu europejskiego?

Nastroje w Stanach Zjednoczonych są zdecydowanie *wrogie* w stosunku do państw faszystowskich. „Totalnych" metod Amerykanie nie uznają. P. Wrzos przytacza ciekawe opinie na ten temat Sen. Pittmana i Hulla. Ale czy Ameryka wystąpi zbrojnie?

P. Wrzos jest ostrożny (i słusznie). Tak formuluje swe zdanie (str. 101): *„Conajmniej* jest pewne, że Ameryka nie będzie sprzedawała surowców i broni przeciwnikom demokracji, że natomiast będzie sprzedawała broń i surowce demokracjom i że w ostateczności nie pozwoli demokracjom *przegrać*, gdy będą zagrożone". W jaki sposób nie pozwoli przegrać? Chyba przez zbrojne wystąpienie?

Polityka zagraniczna Ameryki, pisze autor, jest zależna od opinii. A opinia Ameryki państw totalnych nie lubi. W razie ataku na państwa demokratycze, opinia amerykańska zapewne zażąda bardziej aktywnej polityki. Zwłaszcza, że (o tym także pisze p. Wrzos) istieje poczucie *solidarności z Anglią*. O tym często się zapomina. Akcja hitlerowska w południowej Ameryce także bardzo niepokoi opinię amerykańską (w St. Zjednoczonych).

A co się mówi w Ameryce o *Polsce?* Autor tak to przedstawia?

„Zdaniem Ameryki utrzymanie potężnej Polski jest koniecznością. Dla Polski, Europy i Świata".

P. Wrzos przedstawia także wielkie zbrojenia Ameryki, zwłaszcza w powietrzu.

Wszystko to jest bardzo aktualne. Dziennikarski materiał coprawda szybko starzeje. Ale główne obserwacje autora zachowują swoją wartość.

K. CZAPIŃSKI.

Wyszły z druku:

NAKŁADEM KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWOD.

„Refleksje"

pióra tow.

Zygmunta Żuławskiego

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.
Str. 294. Cena zł. 4.

W drodze organizacyjnej oraz przy większych zamówieniach większe rabaty; zamówienia przyjmuje „Księgarnia Robotnicza", Warszawa, Czerwonego Krzyża 20. Konto P. K. O. Nr. 1228.

Również nabywać można w Administracji „Robotnika", Warszawa, Warecka 7.

Cześć górnikom niemieckim!

Zaostrzona sytuacja polityczna spowodowała, że na łamach prasy polskiej toczyła się przez dłuższy czas dyskusja między innymi na dwa tematy, ściśle ze sobą związane.

Pierwszy temat, to pytanie czy naszym przeciwnikiem jest cały naród niemiecki, czy też rządząca nim chwilowo warstwa hitlerowska, pędząca przeciwko nam stado niewolników. „Robotnik" niejednokrotnie podkreślał (artykuły JMB. w polemice z A. Wieczorkiewiczem), że

lud polski do ludu niemieckiego nie żywi żadnej nienawiści, a tylko współczucie, że Niemcy dali się tak haniebnie zakuć w kajdany.

Rzecz prostą, do najniewinniejszego nawet niewolnika na froncie strzela się, bo niewolnik ten trzyma karabin w ręku, jest więc groźnym narzędziem w ręku tych, którzy go przeciwko napadniętym pędzą. Ale merytorycznie, zasadniczo, w ludzie niemieckim, nieludzko uciskanym i gnębionym, czujemy instynktownie naturalnego naszego sprzymierzeńca przeciwko wspólnemu wrogowi — brunatnym katom, którzy zmuszają wygłodzonych Niemców do nienawistnej im i nam wojny.

To zaś wiąże się bezpośrednio z zagadnieniem następnym. Jeżeli w w Niemczech jest tak wielkie niezadowolenie, to czy możemy liczyć szybko na konkretną pomoc ludu niemieckiego, niemieckiego robotnika, gdy przyjdzie do walki z Niemcami Hitlera.

Czy możemy liczyć, że Hitlerowi, gdyby rozpętał wojnę z Polską, robotnik niemiecki już od początku wojny wbijać będzie nóż w plecy? Odpowiedź, jaką słyszało się w prasie polskiej na ten temat brzmiała najczęściej:

w pierwszym okresie, zanim przyjdą pierwsze wielkie klęski Hitlera na froncie, zanim w Niemczech zapanuje powszechny głód, zanim rozpacz i wycieńczenie nie przenikną społeczeństwa niemieckiego do głębi, nie można liczyć na żaden poważniejszy odruch sterroryzowanych mas niemieckich.

Zdanie to jest niewątpliwie słuszne, jeżeli chodzi o stawianie na szybki przewrót wewnętrzny w Niemczech. Przy tamtejszym terrorze, zwłaszcza zaś przy tym, który Hitler będzie mógł zastosować podczas wojny, o rewolucji w Niemczech w pierwszym okresie wojny nie wolno nawet marzyć.

A jednak...

A jednak zaszedł ostatnio fakt, przemilczany niestety przez naszą prasę, który każe poważnie zastanowić się nad tym, jak długi, a właściwie jak krótki będzie ów pierwszy okres. Fakt, o którym będzie mowa, jest tak ważki, tak pokrzepiający na duchu, tak radujący serce i krzepiący godność ludzkość, że nie wolno go przemilczać. Zwłaszcza, że może on być tylko jednym z wielu faktów podobnych, o których nie udało się nam dowiedzieć.

Przejdźmy więc wreszcie do rzeczy. Wiadomo wszystkim, czym jest w razie pokoju dla państwa tak potężnie uprzemysłowionego jak Niemcy, węgiel. Tym bardziej więc ogromne znaczenie posiada ten najcenniejszy minerał w czasie wojny. Węglem opala się nie tylko wszystkie lokomotywy pociągów, obsługujących liczną armię niemiecką, nie tylko napędza się i utrzymuje w ruchu liczne elektrownie, nie tylko zasila się tysiące turbin w rozmaitych fabrykach. Węgiel ma dla Niemiec znaczenie daleko większe. Wiemy dobrze, że Niemcy są pod względem surowcowym zupełnie niesamowystarczalne, przemysł niemiecki nastawił się wobec tego na produkcję całego szeregu bardzo ważnych surowców „syntetycznych", sztucznych, jak na przykład syntetyczny kauczuk, guma, włókna, paliwa płynne dla silników lotniczych i samochodowych. Zwłaszcza to ostatnie dla zmotoryzowanej armii niemieckiej jest tym, czym powietrze dla człowieka. Bez paliwa, którego importować w czasie wojny Niemcy nie będą mogły, cała ich nowoczesna broń stanie się kupą nieszkodliwego żelastwa.

Otóż wszystkie te środki sztuczne produkowane są przez Niemców przy użyciu węgla jako najważniejszego surowca! Węgiel jest jedynym podstawowym surowcem, którego natura Niemcom nie poskąpiła.

Słusznie też powiada „Frankfurter Zeitung", że „węgiel jest wielkim skarbem ziemi niemieckiej; jest podstawą niemieckiej samowystarczalności".

Rzecz prosta, że wydobycie tego węgla, to sprawa w czasie przedwojennym i wojennym najważniejsza, sprawa możności prowadzenia wojny, która przy braku węgla jest dla Niemiec przegrana w krótkim czasie. Nic tedy dziwnego, że na wydobycie węgla dzisiejsi, chwilowi władcy Niemiec położyli ostatnio wielki nacisk. Nie zadawalając się zagnaniem przymusowo wielkiej liczby robotników do kopalń, Goering zarządził przed czterema miesiącami, aby dzień pracy górników niemieckich został przedłużony o prawie godzinę. Przedłużenie to komentowano oficjalnie wielkimi potrzebami kraju w czekających go ciężkich chwilach.

I OTO STAŁA SIĘ RZECZ CUDOWNA, JEDYNA W SWOIM RODZAJU: DZIESIĄTKI TYSIĘCY GÓRNIKÓW, ZAJĘTYCH WYDOBYWANIEM WĘGLA, ZACZĘŁO SYSTEMATYCZNIE W CIĄGU DZIEWIĘCIU GODZIN WYDOBYWAĆ MNIEJ WĘGLA, NIŻ UPRZEDNIO W CIĄGU OSMIU GODZIN!

Nie wiemy jak to się stało, ale wiemy jedno: górnicy niemieccy wiedzieli dobrze, że ta godzina dodatkowej pracy przy wydobyciu węgla potrzebna jest armii hitlerowskiej do walki z państwami pokojowymi, z Polską przede wszystkim. A więc?...

Wiemy też doskonale, że chwilowych władców Trzeciej Rzeszy ogarnęła na widok sprawozdań liczbowych za ostatnie cztery miesiące (tak! za cztery miesiące, więc nie chodzi tutaj o chwilowy odruch!) istna panika. Nawet wspomniana już „Frankfurter Zeitung" pisze o sprawie węgla, jako o „kardynalnym problemie, na którym opiera się cała gospodarka Rzeszy". Liczono na wzrost wydobycia co najmniej o 20%, a nawet i więcej, a tutaj — spadek wydobycia!

I to w kraju, w którym nie wolno robotnikom strajkować, ani organizować się.

Jak myślicie, czytelnicy, co zrobił dyktator gospodarczy, marszałek Goering? Śledztwa? Czystki? Tortury? Obozy koncentracyjne?

Nic podobnego. Tego nie można stosować w walce z wielkimi liczbami statystycznymi. Do górnictwa został przydzielony specjalny komisarz hitlerowski, o nadzwyczajnych pełnomocnictwach niejaki Walter. Jego zadaniem było... „udobruchanie" górników, poprawienie warunków ich bytu, jednym słowem—przekupienie ich byle tylko zaczęli wydobywać więcej węgla. Górnicy dostali lepsze odżywianie, lepsze mieszkania, podwyżki za wydajność. Liczby godziny pracy nie skrócono jednak, bo najważniejszy jest przecież węgiel. Wspomniane już pismo niemieckie pisało:

> „Dawniej górnik korzystał z przywileju, mógł pracować krócej niż inni robotnicy, ze względu na ciężkie warunki jego pracy. Ten przywilej został cofnięty z konieczności. Tym bardziej więc trzeba dbać o górników".

Pomimo to wszystko **WYDAJNOŚĆ PRACY GÓRNIKÓW NIEMIECKICH NIE ZWIĘKSZYŁA SIĘ, RZESZA STOI WOBEC WIDMA BRAKU WĘGLA.**

Konkluduję pytaniem: czy dziesiątki tysięcy górników niemieckich, rzucających w takiej chwili kłodę pod nogi chwilowym władcom Trzeciej Rzeszy, są naszymi wrogami? Czy setki tysięcy robotników niemieckich fabryk amunicyjnych, którzy produkują rozmyślnie złą lub gorszą amunicję (wiadomość z „Manchester Guardian"), nie działają na szkodę reżimu hitlerowskiego, stojącego w obliczu wojny, ciężkiej wojny, którą sam Hitler rozpętuje?

Na te pytania mamy tylko jedną odpowiedź:

W czekającej nas być może już dziś lub jutro rozprawie wojennej z brunatnym faszyzmem mamy sprzymierzeńców nie tylko w postaci państw, które nam przyjdą z pomocą, ale również w postaci uczciwych, nie chcących wojny, doprowadzonych już do rozpaczy przez ucisk, robotników niemieckich.

WIKTOR GROSZ.

Kwestia bałtycka
na przestrzeni wieków

Terenem operacyjnym dla handlu miast hanzeatyckich był Bałtyk, a rdzeniem jego interesów handel ze wschodem, głównie ze z Moskwą. Pośredniczył w tym Wielki Nowogród i miasta nadbrzeżne inflackie Ryga i Rewel, gdzie cały handel trzymali w swych rękach hanzeaci. Kiedy padła pod ciosami wielkich książąt moskiewskich wolna Rzeczpospolita Nowogrodu, handel Hanzy ze wschodem i z Moskwą ograniczył się do miast portowych inflanckich.

Inflanty stały się punktem skrzyżowania interesów wielkich mocarstw rywalizujących ze sobą o wpływ i przewagę Bałtyku. Blisko dwa stulecia Inflanty są newralgicznym punktem politycznym, o hegemonię których toczy się cały szereg wojen. Ze względu na swoje położenie geograficzne, mianowicie na bliskie sąsiedztwo z odległą od Europy Moskwą, Inflanty ściągały z dawien dawna na siebie uwagę kupców z Zachodu.

Misjonarz niemiecki von Appeldern zakłada tam zakon kawalerów mieczowych, działając dla tych samych celów co i zakon krzyżacki w Prusiech. Do zwierzchnictwa nad Inflantami rościli sobie pretensje zarówno arcybiskup ryski z tytułu lenna cesarskiego jak i mistrz kawalerów mieczowych z tytułu dokonanych podbojów w Inflantach. Pod wpływem reformacji religijnej na początku wieku XVI, która oddziaływała przez Niemcy na Inflanty, w rozkładającym się pod wpływem reformacji państwie zakonnym kłótnie między landmistrzem inflanckim i arcybiskupem ryskim doszły do najwyższego napięcia, z czego najbardziej skorzystał nie kto inny ,jak Iwan, wymuszając na Zakonie przymierze. Po sekularyzacji Prus zarówno mistrz inflancki jaki arcybiskup ryski okazywali jednakową dążność do zamiany dostojności duchowej na świecką.

W tym czasie Moskwa rozwija wielką działalność. Przede wszystkim chcąc odnowić stosunki handlowe z zachodem, carowie moskiewscy pragnęli przenieść dawną świetność Nowogrodu na Narwę, która miała się stać pośredniczką dla handlu między Moskwą a Zachodem. Narwa była wprawdzie portem Inflant ,ale na przeciwległym jej brzegu stanęła osada Iwanogród, doskonały port dla cudzoziemców. Na przeszkodzie tym planom stały przede wszystkim miasta inflanckie związku hanzeatyckiego, które po upadku Nowogrodu ciągnęły znaczne zyski z handlu moskiewskiego, który szedł prawie wyłącznie przez ich ręce. I Polska stawiała stanowczy opór.

Obawiano się, że wszelka amunicja, sztuka wojenna i technika europejska, użyczone Moskwie z zachodu, spadnie wcześniej czy później z siłą niszczycielską na wschodnie rubieże państwa Jagiellonów: u ujścia Dźwiny mógł się rozstrzygnąć los Wilna i Kijowa.

Poza tym:

Przymierze, jakie wymógł Iwan Groźny na mistrzu, wykluczające wszelki sojusz z państwem jagiellońskim, a w którym zakon zobowiązał się do płacenia daniny z obwodu Dorpackiego — zmusił króla polskiego do reakcji. Szczególnie działalność mistrza Furstenberga, zwolennika sojuszu z Moskwą, obawa zupełnego uzależnienia Inflant, Estonii i Kuronii od Moskwy, obawa zupełnego zgniecenia partu polsko - litewskiej — doprowadza do wyprawy Zygmunta Augusta na Inflanty, w konsekwencji której zakon zmuszony zostaje do zawarcia traktatu pozwolskiego (1557), na mocy którego Inflanty łączyły się w sojusz zaczepno-odporny z Polską. W odpowiedzi Iwan Groźny wkracza do Inflant, zajmuje Narwę. Dorpat i inne mniejsze zamki. W obawie połączenia się Prus książęcych i Inflant, które odcięłyby Polsce dostęp do morza, wojska litewskie wkraczają i następuje inkorporacja Inflant narazie do Litwy. Do spuścizny po zakonie inflanckim zgłosiły się jeszcze dwa inne mocarstwa północne: Dania i Szwecja, między którymi doszło do wojny, a jednocześnie toczy się wojna polsko moskiewska. Dla Jagiellończyka była ona wielce uciążliwa, gdyż poza Moskwą i Szwecją, na widowni dyplomatycznej zjawia się także cesarz, który nie zrezygnował z roszczeń do krzyżackiej spuścizny. W tej ciężkiej chwili Zygmunt August zawiera przymierze z Danią, poprostu dlatego, że żegluga narewska bezpośrednio jej nie szkodzi, w odróżnieniu od Szwecji, która tą drogą zawsze gotowa była handlować z Iwanem. August gotów jest przyznać Padyż i Parnawy, byle doszło do skutku polsko-duńskie przymierze zaczepno-odporne.

I od Zachodu zaczął wiać wiatr. Niemcy rościli sobie pretensje do Prus i Inflant, na zasadzie prawa do lenna cesarskiego. W obawie, by cesarz nie zawarł sojuszu z Moskwą, Zygmunt August wyszukał sprzymierzeńców w samej Rzeszy. Zobowiązał się rozszerzyć prawa elektora brandeburskiego i jego domu do lenna pruskiego wzamian za przeszkadzanie wszelkim wrogim knowaniom przeciwko królowi polskiemu i nie przepuszczanie nieprzyjacielskiego wojaka przez Prusy. Było to fatalne w skutkach posunięcie. Rzecz wyglądała tylko niewinnie. Hohenzollernowie, z pośród których upatrywano następcę Jagiellończyka mieliby w przyszłości zrujnować Polskę i Litwę z całymi Prusami t. j. z Malborgiem i Królewcem, zaś Zygmunt August utrzymywał się w posiadaniu realnej zdobyczy kurlandzko - inflanckiej, przez co stawał mocno na szerokim pasie nowego wybrzeża.

Gorszym znacznie niebezpieczeństwem było to, że Narwa wpadła w ręce Iwana Groźnego, a kupcy zachodnio - europejscy poczęli ciągnąć do Rewalu i do Narwy. Zygmunt August zdawał sobie doskonale sprawę z niebezpieczeństwa dla Polski, to też rozsyłał pisma ostrzegawcze, być może z przesadą, gdzie przepowiadał koniec wolnego handlu na Bałtyku w razie, gdy Iwan Groźny go opanuje. Ale że równowaga polityczna, a więc eksploatacja morza przez wszystkich władców wybrzeży jedynie mogła zabezpieczyć wolność handlu i żeglugi, to przy ówczesnych poglądach na „mare clausum" i „mare apertum" było całkiem uzasadnione.

O. NEUFELD

*) P. „Robotnik" z dnia 22 b. m.

Ożywić i wzmocnić robotniczy ruch spółdzielczy spożywców!

Trzeba przyznać, że czasy dzisiejsze z ich niesłychanym zamieszaniem politycznym, przy wiszącej groźbie wojny, nie sprzyjają bynajmniej spokojnemu zastanawianiu się nad zagadnieniami pozytywnej pracy ruchu spółdzielczego i wartości, jakie posiada dla klasy robotniczej silny ruch spółdzielczy spożywców. W tych czasach, kiedy każda chwila może przynieść nowe i ważne wydarzenia, mogące zmienić los narodów, pokojowa praca spółdzielczości spożywców zdaje się znikać w wielkim rozgwarze dziejowym.

Ale przecież nawet w tych czasach zamętu powszechnego na świecie są rzeczy, są zasady, do których myślą zwracamy się, jako do czegoś trwałego ,na czym można budować przyszłość i dzięki temu w tę przyszłość wierzyć. Spółdzielczości spożywców nie możemy traktować jako mało znaczących sklepików ,bez idei ,służących do zaspokojenia drobnych codziennych potrzeb. Traktować ją musimy, jako część nieodłączną instytucyj demokratycznych i wolnościowych, stworzonych przez klasę robotniczą, instytucji opartych na zrzeszeniu i samopomocy w może drobnych i szarych potrzebach, ale jutro sięgających w ustrój, oparty na wolności powszechnej i sprawiedliwości.

Kiedy się czyta historię słynnych Roczdelczyków, owych założycieli pierwszej wzorowej Spółdzielni Sprawiedliwych Pionierów, historia u nas więcej spłycona niż głębiej poznana — to prawdziwe wzruszenie ogarnia na widok prawdziwego bohaterstwa owych tkaczy, szewców, sortowników, krawców, handlarzy szmat i innych ,gdy w mroku ,jaki zalegał angielską klasę robotniczą, — chcieli wykuwać nie tylko słowem, lecz organizacją i wzorem życia nowe formy ustroju. Dziś już angielska klasa robotnicza ma wyrosłe z tych skromnych ,ciężkich, upadkiem doświadczonych początków, potężne organizacje spółdzielcze, których napewno nie da sobie wydrzeć.

I dziś, wspominając tamte chwile, mając za sobą doświadczenia i rozczarowania tylu lat walki, czy nie będziemy naśladować owych — jak pisze Fryderyk Engels — czartystów — prawdziwych proletariuszy, socjalistów-owenistów, stosujących środki praktyczne przeciwko nędzy, owych sekciarzy, robotników, pragnących na drodze podniesienia moralnego klasy robotniczej — znieść nędzę, i czy dziś nie będziemy stosować tych wypróbowanych zasad solidarności i współpracy.

Dziś jak nigdy bardziej, właśnie w obliczu grożącej wojny, jak najpowszechniej stosować powinniśmy te zasady. **Wewnętrzne zwarcie kraju musi znaleźć swój wyraz w powszechnych instytucjach, klasie robotniczej i społeczeństwu służących.**

Ponieważ wyżywienie robotników, pracujących w przemyśle, jest bardzo ważne, gdyż dzięki temu będzie można utrzymać tak potrzebną w czasie wojny siłę gospodarczą całego państwa powinniśmy zakładać spółdzielnie spożywców planowo w czasie pokoju, nie zaś gorączkowo w ostatniej chwili, gdy konieczność życiowa nas do tego zmusi. **Tylko spółdzielnie w sprawiedliwy i sprawny sposób rozprowadzą posiadane zapasy towarów, bez paniki z korzyścią dla warstw najsłabszych ekonomicznie, najmniej zarabiających i nie mogących nabywać żywności po cenach na wolnym rynku.**

Mając doświadczenie poprzedniej wojny w zakresie aprowizacji szerokich mas, nie możemy powtarzać nowych błędów. Powinniśmy przede wszystkim rozwijać już istniejące spółdzielnie spożywców, zapisywać się na ich członków ,wpływać na ich działalność, przygotowywać do zadań przed nami stojących.

W tych miastach, dzielnicach robotniczych, osadach fabrycznych, gdzie nie ma spółdzielni spożywców, dążyć powinniśmy do zakładania nowych spółdzielni spożywców, tak ażeby nie czekać na chwilę ostatnią, gdy wszystko musi być już przygotowane. Jest to podobnie ważne jak osobiste przygotowanie się na wypadek ataku gazowego i wojny.

Nie powinniśmy zapominać o przydatności spółdzielni spożywców w okresie pokoju. Przecież kwota 3.000.000 złotych nadwyżki, jaką spółdzielnie spożywców osiągają ze swej działalności gospodarczej, oddawna jest w lwiej części zrzeszonym członkom w postaci zwrotów od zakupów. Jest to nic innego jak **podniesienie siły nabywczej szerokich mas ludowych i robotniczych**, przesunięcie na korzyść robotników i chłopów części dochodu społecznego. możliwość zużycia na inne cele zaoszczędzonych dzięki spółdzielni pieniędzy.

Jeżeli w chwili obecnej 3 miliony złotych osiągają spółdzielnie spożywców w formie nadwyżek, to jak potężne sumy możnaby osiągnąć gdyby istniejące spółdzielnie spożywców liczyły dwa razy tyle członków, gdyby w każdym mieście i osadzie fabrycznej były spółdzielnie spożywców robotników? Na pytanie odpowiedzieć nie trudno, wiele jednak będzie potrzeba stałego wysiłku i pracy, jakże owocnej, do osiągnięcia tego celu.

Dziś w okresie burzliwym wobec konieczności zapewnienia rodzinom robotniczym normalnego pożywienia we właściwej ilości, na terenie robotniczym musimy podjąć na nowo powszechną akcję ożywienia i wzmocnienia spółdzielczości spożywców. Powinniśmy przypomnieć hasło **„każdy członek związku zawodowego członkiem spółdzielni spożywców", każda robotnica i żona robotnika — wierną członkinią swej spółdzielni".**

Po okresie wytężonej pracy możemy się spodziewać, że spółdzielczość spożywców na terenie miejskim opanuje całkowicie nasze miasta i osady fabryczne, i przynosić będzie coraz większy pożytek i korzyści klasie robotniczej.

K. Haubold

W Rosji Sowieckiej

po pakcie nieagresji

„Kurier Warszawski“ donosi: „REAKCJA STOTALIZOWANEGO SPOŁECZEŃSTWA SOWIECKIEGO na podpisanie paktu nieagresji z Trzecią Rzeszą jest bez porównania większa i gwałtowniejsza, aniżeli się tego początkowo spodziewano.

W wielu większych fabrykach moskiewskich ROBOTNICY W CZWARTEK PROKLAMOWALI KILKUNASTOMINUTOWE STRAJKI PROTESTACYJNE, podczas których demonstracyjnie zostały porwane dzienniki sowieckie, które zamieściły wspólną fotografię Stalina i Mołotowa z von Ribbentropem i Gaussem. W przemówieniach i hasłach, wygłaszanych podczas tych strajków, PRZYPOMNIANO ROZSTRZELANYCH STARYCH BOLSZEWIKÓW I DOWÓDCÓW ARMII SOWIECKIEJ za rzekomą współpracę z Gestapo i Hitlerem oraz zdradę tajemnic państwowych i rewolucyjnych. Pod adresem Stalina i Mołotowa padały okrzyki: „zdrajcy faszystowscy“, „agenci Hitlera“ i t. p.

NIE MNIEJ GWAŁTOWNIE MIAŁ ZAREAGOWAĆ KORPUS OFICERSKI, wszystkich zaś tych oficerów, którzy zrobili w ostatnich kilku latach kariery na likwidowaniu marszałków: Tuchaczewskiego, Jegorowa, Blüchera i tysięcy ich zwolenników, jako agentów niemieckich, miał ogarnąć wprost niebywały popłoch. Krążą pogłoski o licznych samobójstwach. Również wśród KOMSOMOŁU I SFER KOMINTERNOWSKICH ZAPANOWAŁA NIEBYWAŁA KONSTERNACJA I PRZERAŻENIE. Niektórzy członkowie kierowniczych władz kominternowskich z pośród komunistów zagranicznych próbowali nawet uciekać zagranicę i w tym celu zwracali się po opiekę do placówek dyplomatycznych niektórych państw.

W związku z tego rodzaju zjawiskami w Moskwie przeprowadzone wprost MASOWE REWIZJE. Specjalne wojska GPU pracują bez wytchnienia, starając się zdławić w zarodku bunt i niezadowolenie.

W związku z tym na Kremlu OBRADY „POLITBIURA“ TRWAJĄ BEZ PRZERWY. Według przedostających się z owianych największą tajemnicą ścian Kremla wiadomości, na obradach „Politbiura“ dochodzi do gwałtownych scysyj i starć pomiędzy jego członkami. Zwłaszcza ŻDANOW, ANDREJEW I WOROSZYŁOW MAJĄ GWAŁTOWNIE ATAKOWAĆ NOWY KURS POLITYKI, wskazując, że nastąpiło całkowite przekreślenie tego wszystkiego, co robiono w ciągu ostatnich dwóch lat, systematycznie, planowo i bezwzględnie niszcząc wszelkie pozostałości Rapallo i podsycając nienawiść antyniemiecką w formie wielkiej akcji antyfaszystowskiej. Jest faktem, że przerażone „POLITBIURO“ ZDECYDOWAŁO SIĘ ZWOŁAĆ NA PONIEDZIAŁEK, 28 B. M., NADZWYCZAJNĄ SESJĘ RADY NAJWYŻSZEJ, czyli parlamentu sowieckiego, która, jak wiadomo, obradował nie dalej, jak w końcu maja i na którym Mołotow wygłosił wielką mowę, akcentując nastawienie antyfaszystowskie Rosji sowieckiej.

Kto będzie na tej sesji przemawiał i uzasadniał bratanie się komunistyczno - hitlerowskie — na razie nie wiadomo. Nie jest wykluczone, że wobec powagi sytuacji wewnętrznej, zabierze głos sam Stalin. Niektórzy jednak sądzą, że tę niewdzięczną rolę powierzy on Mołotowi, który, według wszelkiego prawdopodobieństwa, po tej sesji zrezygnuje ze stanowiska ludowego komisarza spraw zagranicznych.

Wogóle NALEŻY OCZEKIWAĆ W ROSJI SOWIECKIEJ RÓŻNYCH SENSACYJNYCH NIESPODZIANEK“.

Japonia wypowiedziała pakt antykominternowski

Gabinet japoński na piątkowym posiedzeniu postanowił wysłać protest do Berlina przeciw podpisaniu paktu niemiecko-sowieckiego, który według opinii Rządu japońskiego sprzeczny jest z literą i duchem paktu antykominternowskiego. Wobec tego Japonia czuje się obecnie zwolniona z postanowień paktu antykominternowskiego.

Minister spraw zagranicznych Arita, wysłał instrukcję do ambasadora japońskiego w Berlinie, Oshima, aby wręczył notę japońską ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy, Ribbentropowi.

Rzecznik Rządu japońskiego oświadczył, że w wyniku podpisania przez Niemcy i Sowiety paktu o nieagresji, Japonia będzie zmuszona porzucić dotychczasową swą politykę w stosunku do mocarstw europejskich.

MOŻLIWOŚĆ DYMISJI JAPOŃSKIEGO GABINETU.

W kołach dobrze poinformowanych uważają, że dymisja min. wojny generała Itagaki jest nieunikniona po zawarciu paktu niemiecko - sowieckiego, który oceniany jest jako cios zadany paktowi przeciwkominternowskiemu.

Powstaje pytanie, czy w ślad za dymisją min. wojny nie padnie cały gabinet.

DELEGACI JAPONII NIE BĘDĄ NA ZJEŹDZIE W NORYMBERDZE.

Admirał Osumi, b. minister marynarki, i gen. Terauczi, b. minister wojny i dowódca wojsk w Chinach Północnych, oraz kilka innych osobistości, którzy jako „goście kanclerza Rzeszy“ mieli brać udział w uroczystościach norymberskich, otrzymali — jak słychać — instrukcję, zmieniającą marszrutę.

Podobno delegacja japońska która dn. 28 b. m. wyląduje w Neapolu ,skąd przez Rzym miała się udać do Norymbergi — pojedzie z Neapolu do Marsylii, a stamtąd do Szwajcarii. Ze Szwajcarii „goście kanclerza Rzeszy“ zawiadomią odpowiednie czynniki niemieckie, iż na zjazd norymberski nie przybędą.

ZNIESIENIE KONTROLI W HANKAU.

Agencja Domei donosi, że w piątek po południu Japończycy znieśli kontrolę między koncesją francuską w Hankau na skutek zawarcia układu między władzami japońskimi i francuskimi. Koncesja ta była objęta blokadą od 10 miesięcy.

Mowa premiera Daladiera

„Nie poddamy się nakazom gwałtu i panowaniu niesprawiedliwości“

W piątek wieczorem premier Daladier wygłosił przemówienie przez radio, w którym zaznaczył, że zabiera głos dlatego, iż pragnie, aby w tych trudnych godzinach szef Rządu francuskiego pozostawał w kontakcie z narodem francuskim.

W dalszym ciągu premier stwierdził, że wszystkie starania podjęte przez Rząd, które cała opinia publiczna śledzi z uwagą, zmierzają do odsunięcia groźby wojny.

Następnie przechodząc do sprawy gdańskiej, premier Daladier zapytał dlaczego

ZAGADNIENIE GDAŃSKA MOŻE DZIŚ ROZPĘTAĆ EUROPEJSKĄ WOJNĘ?

Przede wszystkim dlatego, że zagadnienie to wysunięte pod groźbą użycia siły i przy towarzyszeniu jeszcze rozleglejszych rewindykacyj wysuwa również kwestię bytu Polski. WRAZ ZAŚ ZE SPRAWĄ WOLNOŚCI I ŻYCIA POLSKI, TO ZNACZY WRAZ ZE SPRAWĄ ŻYCIA I WOLNOŚCI 35 MILN. ISTOT LUDZKICH WCHODZI W GRĘ LOS INNYCH NARODÓW EUROPEJSKICH, WIĘC RÓWNIEŻ I NASZ LOS FRANCUZÓW.

Nie ma zaś wśród was ani jednego, któryby nie rozumiał, że jeżeli wykazując brak przewidywania, lub przez tchórzostwo pozwolimy zginąć jednemu po drugim wszystkim tym narodom, to

PRÓBA NARZUCENIA HEGEMONII ZWRÓCIŁABY SIĘ NAGLE PRZECIWKO NASZEJ OJCZYŹNIE.

Dodajmy, że ten nieunikniony napór na Francję rozporządzałby wówczas wiele znaczniejszymi środkami niż te, które mogą dziś zagrażać Francji.

W celu zorganizowania frontu pokoju zwróconego przeciwko wszelkim próbom agresji, podjęliśmy zobowiązania po dobrym duchu solidarności ludzkiej. W tym też celu nawiązaliśmy w porozumieniu z Anglią rozmowy polityczne i wojskowe z Rosją. Dołożyliśmy wszelkich starań dla zapewnienia im powodzenia i myśleliśmy, że doprowadzą do szczęśliwego wyniku, gdy nagle Rosja, obalając gwałtownie swą politykę i swoją doktrynę, podpisała pakt z Niemcami, pozwalający uwolnić się od zobowiązań, które nakładała na Rosję dotychczas przez nią publicznie ogłoszona polityka.

PRZECIWKO ROZPĘTANIU GWAŁTU WSZYSTKIE PAŃSTWA JUŻ SIĘ WYPOWIEDZIAŁY I PODJĘTE ZOSTAŁY SKUTECZNE WYSIŁKI.

Premier Daladier przypomina na apele Papieża, prezydenta Roosevelta, króla belgijskiego, na które Francja odpowiedziała niezwłocznie gorącą aprobatą i pełną solidarnością. Wysiłki te poparte są spokojem i zimną krwią, którą od szeregu miesięcy okazuje Polska. W. Brytania postanowiła również — oświadczył dalej premier Daladier — skupić swe siły i siły swego Imperium. Ożywia ją takie same zdecydowanie jak nas.

W OBRONIE WOLNOŚCI FRANCJA I ANGLIA TWORZĄ JEDNOLITĄ CAŁOŚĆ. GDYBY JEDNAK WSZYSTKIE WYSIŁKI OKAZAŁY SIĘ DAREMNIE ZWRÓCIMY SIĘ DO MĘSTWA WSZYSTKICH FRANCUZÓW. PRAGNIEMY POKOJU, ALE NIE PODDAMY SIĘ NAKAZOM GWAŁTU I PANOWANIA NIESPRAWIEDLIWOŚCI.

Katastrofalna powódź w Tientsinie

Katastrofalna powódź, która nawiedziła Tientsin, ze względu na swe rozmiary i spowodowane straty, może być porównana jedynie do wielkiego trzęsienia ziemi, które nawiedziło Tokio, przed przeszło dziesięciu laty. 152 tysiące domów japońskiej koncesji i dzielnicy chińskiej znajduje się pod wodą. Z powodu powodzi ucierpiało przeszło 530 tys. mieszkańców miasta. Liczba ta jest znacznie wyższa, jeżeli włączyć okolicznych mieszkańców.

Z. S. S. R. uznał likwidację Czechosłowacji

Posmak sensacji wywarło rozporządzenie ludowego komisariatu spraw zagranicznych, skreślające dotychczas uznawane poselstwo czechosłowackie. Ostatni poseł Czecho - Słowacji, Firlinger, został zawiadomiony o tym zarządzeniu.

Jednocześnie b. dyplomacie czechosłowackiemu zakomunikowano, że odtąd traktowany będzie jako emigrant polityczny, któremu władze sowieckie udzieliły azylu. Formalna likwidacja poselstwa odbędzie się w ten sposób, że archiwa przejmie ludowy komisariat spraw zagranicznych.

Komisja Izby Francuskiej

potępia pakt nieagresji Moskwy i Berlina

W wyniku piątkowych obrad komisji spraw zagranicznych Izby francuskiej następująca rezolucja uchwalona została wszystkimi z wyjątkiem 4-ch głosów — komunistów:

„Komisja spraw zagranicznych po zbadaniu tekstu układu niemiecko - sowieckiego, który zaprzecza stanowisku i doktrynie Moskwy, uważa go za sprzeczny z dawniejszymi zobowiązaniami, powziętymi pomiędzy ZSRR i Francją, potępia wobec opinii publicznej akt dyplomatyczny, o który toczyły się potajemnie rokowania z Niemcami w chwili, gdy prowadzone były urzędowe rozmowy z W. Brytanią i Francją w celu utworzenia obronnego frontu pokoju. Komisja uważa, że ten t. zw. pakt nieagresji daleki jest od odsunięcia niebezpieczeństwa wojny i tylko je zwiększa. Nie zmniejszy on jednak w niczym woli Francji, wiernej danemu słowu, do przeciwstawienia się wszelkiej agresji i obrony wraz ze swymi sojusznikami pokoju z honorem i godnością“.

Rząd zjednoczenia narodowego Anglii

W miarodajnych kołach rządowych uchodzi za rzecz przesądzoną, że na wypadek wojny zajdą zmiany w składzie gabinetu doniosłe zmiany.

Skład Rządu zostałby rozszerzony przez zaproszenie do niego leaderów stronnictw opozycyjnych, oraz b. konserwatywnych ministrów obecnej większości rządowej, którzy w ostatnich latach ustąpili z racji różnicy zdań, jak Eden i Duff Cooper. Z tego rozszerzonego gabinetu zostałby wyłoniony gabinet ścisły, składający się z 8 członków, a mianowicie: premiera Chamberlaina, ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa, kanclerza skarbu sir Johna Simona, ministra spraw wewnętrznych sir Samuela Hoare, ministra koordynacji obrony lorda Chatfielda, leadera Partii Pracy posła Attlee, leadera liberałów sir Archibalda Sinclaira i Winstona Churchilla. (PAT.).

Misje wojskowe wyjechały z Moskwy

Wizyta generała Doumene i admirała Plunkett u marszałka Woroszyłowa trwała 10 minut, po czym obie misje wojskowe wyjechały przez Leningrad i Helsinki do Francji.

Wydalenie Włochów z Gibraltaru

Agencja Havasa donosi, że Włosi otrzymali w piątek nakaz opuszczenia Gibraltaru z wyjątkiem konsula włoskiego i personelu konsulatu.

Cudzoziemcy opuszczają „III Rzeszę“

Korespondent Havasa donosi, że cudzoziemcy zamieszkujący w Niemczech w dalszym ciągu tłumnie opuszczają Rzeszę. Wszystkie pociągi odchodzące z Berlina w kierunku zachodnim są przepełnione. Wszystkie miejsca w samolotach do Londynu zajęte są do niedzieli włącznie.

Wstrzymanie wywozu z Francji do Niemiec

„Information“ podaje depeszę, donoszącą, że dostawy rudy żelaznej francuskiej do Niemiec zostały zawieszone, a transporty, znajdujące się w drodze, zostały wstrzymane na granicy francusko-niemieckiej.

„Rząd zjednoczenia“ w Jugosławii

Agencja Avala donosi z Białogrodu, iż Rząd podał się do dymisji. Były premier Cwetkowicz otrzymał misję tworzenia nowego Rządu. (PAT).

* * *

B. premier Cwetkowicz tworzy t. zw. Rząd zjednoczenia, w myśl porozumienia z Chorwatami. Trzeba stwierdzić z całą słusznością, że problem najcięższy w polityce wewnętrznej Jugosławii, problem sporu serbsko - chorwackiego, został, jak się zdaje, rozwiązany rzetelnie i rozumnie.

„Schleswig Holstein“ w Gdańsku

W piątek rano przybył na redę portu gdańskiego szkolny okręt niemieckiej marynarki wojennej „Schleswig Holstein“. Dowódca okrętu złożył protokólarne przewidziane wizyty Prezydentowi Senatu, Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów, Komisarzowi Generalnemu R. P. oraz Prezydentowi Rady Portu, a również Gauleiterowi Forsterowi. Wymienieni następnie rewizytowali dowódcę na pokładzie okrętu.

Hiszpania będzie neutralna?

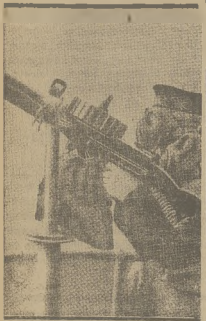
Jak wynika z głosów prasy hiszpańskiej, polityka gen. Franco w dalszym ciągu skłania się ku zachowaniu całkowitej neutralności Dotychczas, według Reutera, nie było żadnych przesunięć wojsk na granicy ani żadnych oznak, wskazujących na to, iż gen. Franco zamierza powołać do szeregów żołnierzy niedawno zmobilizowanych.

Zemsta gen. Franco

Przed trybunałem wojennym w Walencji rozpoczął się proces przeciwko generałowi Manuelowi Gonzalezowi Carrasco, który w swoim czasie odmówił współdziałania z gen. Franco w zaraniu jego akcji wojskowej i przyłączył się do wojsk rządowych republikańskich.

Wojna lotniczo - gazowa

Prawda o niebezpieczeństwie ataków lotniczo-gazowych



W związku z sytuacją polityczną specjalne zainteresowanie wśród społeczeństwa budzi zagadnienie ewentualnych nieprzyjacielskich napadów lotniczych, a w szczególności możliwość

ZASTOSOWANIA GAZÓW BOJOWYCH

podczas tych napadów oraz zagadnienie obrony przed skutkami działania bomb gazowych.

Zainteresowanie to przejawia się także i pewnym podnieceniem, gdyż w literaturze powojennej oraz w innych publikacjach, omawiających napady lotniczo - gazowe, znajduje się na ten temat

DUŻO NIEŚCISŁOŚCI I SZKODLIWEJ PRZESADY.

Poza tym wiele osób przez nieznajomość rzeczy sieje niepotrzebny niepokój.

Jest aż nadto jasnym, iż zapewnienie kogokolwiek, że podczas ewentualnych napadów lotniczych gazy bojowe nie będą w ogóle przez nieprzyjaciela stosowane, byłoby wprost karygodnym.

MOŻLIWOŚĆ STOSOWANA PRZEZ NIEPRZYJACIELA GAZÓW BOJOWYCH ISTNIEJE I Z TYM TRZEBA SIĘ LICZYĆ POWAŻNIE.

Ale zakres stosowania tych gazów będzie bardzo niepodobny do tego, co różni pseudofachowcy piszą lub mówią.



ŻOŁNIERZ Z ODDZIAŁÓW OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ

Przede wszystkim jeśli chodzi wogóle o napady lotnicze, to należy stwierdzić, że niebezpieczeństwo napadów lotniczych niejednakowo zagraża miastom i osiedlom położonym na obszarze państwa. Najbardziej mogą być zagrożone tylko te miejscowości, które będą stanowiły dla nieprzyjaciela przedmiot specjalnego zainteresowania ze względu na ich znaczenie lub na znajdujące się w nich cele.

MOGĄ TO BYĆ TYLKO WIĘKSZE LUB WAŻNIEJSZE MIEJSCOWOŚCI.

Inne miejscowości będą mniej lub bardzo mało zagrożone, takich zaś miejscowości będzie znaczna większość na terytorium naszego Państwa.

Jeżeli zaś chodzi o zastosowanie gazów bojowych podczas napadów lotniczych wykonanych na ważniejsze miasta i osiedla, to można z całą pewnością stwierdzić, że wogóle wielkie napady lotnicze wykonywane tylko celem spowodowania masowego wytrucia mieszkańców miast i osiedli

SĄ ZUPEŁNIE NIEPRAWDOPODOBNE I NIEREALNE,



ATAK GAZOWY

a wszelkie wersje o takich napadach należy traktować jako przejawy zbyt wybujałej fantazji.

BOMBY GAZOWE — JEŚLI WOGÓLE BĘDĄ UŻYTE PODCZAS DANEGO NALOTU — BĘDĄ STANOWIŁY TYLKO PEWIEN NIEWIELKI PROCENT ŁADUNKU SAMOLOTÓW BOMBARDUJĄCYCH.

Będą one zrzucane na miasta ewentualnie tylko dla większego utrudnienia akcji ratowniczej służby obrony przeciwlotniczej, dla odpowiedniego zwiększenia procentu strat w ludziach i materiale, dla zwiększenia grozy bombardowania wśród ludności cywilnej, oraz dla utrudnienia ruchu w miejscowości lub w obiekcie zbombardowanym.

W rezultacie tego, jeśli nieprzyjaciel zdecyduje się na obrzucenie bombardowanej miejscowości także bombami gazowymi to choćby była to nawet duża ilość tych bomb, w żadnym razie nie będzie to żadną katastrofą dla mieszkańców tej miejscowości i w żadnym razie



NIE BĘDZIE TO MIAŁO CHARAKTERU JAKIEGOŚ MASOWEGO TRUCIA WSZYSTKIEGO, CO ŻYJE.

Wiadomym jest powszechnie, że lotnicze bomby gazowe mogą zawierać albo gazy bojowe, które po wybuchu bomby tworzą tylko tak zwany obłok gazowy, posuwający się następnie z wiatrem, albo gazy bojowe, tworzące po wybuchu bomby w miejscu jej upadku tak zwaną plamę chemiczną, z której następnie wytwarzają się opary płynące z wiatrem.

Działanie obłoków gazowych jest zwykle

KRÓTKOTRWAŁE,

gdyż obłoki takie na otwartej przestrzeni bardzo szybko rozpraszają się, tracąc zabójcze stężenie gazu bojowego i wskutek tego przestają być groźne w bardzo krótkim czasie.

Plamy chemiczne są groźne zasadniczo

TYLKO PRZY BEZPOŚREDNIM ZETKNIĘCIU SIĘ Z NIMI,

zaś spod oparów wytwarzających się z plamy chemicznej bardzo łatwo jest usunąć się, wiedząc, jaki jest kierunek wiatru. Aby zaś opary gazów parzących spowodowały szkodliwe oparzenia powierzchni ciała, trzeba przebywać w nich odpowiednio długo.

Skutki działania bomb gazowych mogą okazać się niebezpieczne przede wszystkim dla osób nie posiadających żadnego środka indywidualnej obrony przeciwgazowej i przebywających podczas bombardowania na otwartej przestrzeni. Dla osób, które podczas bombardowania bombami gazowymi znajdują się w choćby tylko prowizorycznie i niezupełnie dokładnie uszczelnionych pomieszczeniach zamkniętych (naturalnie o ile szyby okien nie zostały wybite) NIEBEZPIECZEŃSTWO GAZOWE JEST POPROSTU ZNIKOME.

Dla osób natomiast, które podczas bombardowania bombami gazowymi będą znajdowały się w odpowiednio gazoszczelnych pomieszczeniach zabezpieczających lub w specjalnych schronach przeciwlotniczych, gazy bojowe nie przedstawiają wogóle żadnego niebezpieczeństwa, choćby bomb gazowych upadło w pobliżu bardzo wiele.

Jak jest zorganizowana i co należy wiedzieć

o obronie przeciwgazowej

Przy dobrej organ zacji, można się łatwo uchronić od skutków napadów lotniczo-gazowych

Od skażeń gazami parzącymi podczas napadów lotniczych można się uchronić bardzo łatwo, kryjąc się podczas bombardowania do pomieszczeń zamkniętych, gazoszczelnych lub do schronów przeciwlotniczych, oraz nie opuszczając tych pomieszczeń do czasu zlikwidowania plam chemicznych przez drużyny odkażające. W wypadku zaś koniecznej potrzeby — przebywania na otwartym powietrzu — należy omijać z daleka plamy chemiczne i usuwać się natychmiast spod działania oparów.

Od zatrucia się gazami bojowymi w wypadku niemożności ukrycia się w gazoszczelnym pomieszczeniu lub schronie ,lub w wypadku utraty szczelności pomieszczenia, w którym się przebywało podczas bombardowania można się bardzo łatwo uchronić maską przeciwgazową.

W braku normalnej maski przeciwgazowej można to osiągnąć w dostatecznie skutecznym stopniu przy pomocy zastępczej maseczki przeciwgazowej lub tamponu przeciwgazowego, zrobionych według wskazówek dla ogółu ludności o sporządzaniu prowizorycznych środków indywidualnej obrony przeciwgazowej („Wskazówki" te są wydane drukiem przez LOPP). Maseczki i tampony można według tych wskazówek sporządzić sobie samemu lub można je nabyć gotowe w ośrodkach sprzedaży LOPP po bardzo niskiej cenie.

Bezsprzecznie, normalna maska przeciwgazowa daje najlepszą ,skuteczną i długotrwałą obroną przeciwgazową, oraz jest sprzętem wygodniejszym w użyciu, jednak zastępcza maseczka prowizoryczna, sporządzona według wyżej wymienionych „Wskazówek" na wypadek braku lub uszkodzenia normalnej maski przeciwgazowej daje wystarczającą ochronę, gdy zajdzie gwałtowna potrzeba przebywania przez krótki czas w powietrzu zagazowanym. Podobnie lecz znacznie słabiej działają tampony przeciwgazowe.

Reasumując powyższe rozważania można z całą stanowczością stwierdzić, że niebezpieczeństwo gazowe podczas napadów lotniczych nie będzie ani zbyt groźne, ani zbyt wielkie dla mieszkańców miast i osiedli, jeśli tylko wszyscy zastosują się do zarządzeń i instrukcyj wydanych przez władze OPL na podstawie zarządzeń Inspektora Obrony Powietrznej Państwa, a w szczególności:

A) jeśli każdy obywatel, zamieszkujący miejscowość ustaloną jako ośrodek OPL lub jako miejscowość organizującą tylko samoobronę, wybierze w swoim mieszkaniu dla siebie i swojej rodziny pokój najlepiej nadający się na gazoszczelne pomieszczenie zabezpieczające, mogące chronić go przed ewentualnymi skutkami działania bomb gazowych

B) jeśli w każdym domu (bloku domów) będzie zawczasu przygotowane przez właściciela domu ogólne gazoszczelne pomieszczenie zabezpieczeające lub schron dla tych lokatorów, którzy nie mają możności przygotowania sobie własnego gazoszczelnego pomieszczenia zabezpieczającego;

C) jeśli oprócz przygotowania tych pomieszczeń ludność nie posiadająca jeszcze masek przeciwgazowych przygotowuje lub zakupi dla siebie zastępcze maseczki przeciwgazowe napełnione węglem aktywowanym lub w ostateczności tampony przeciwgazowe;

D) jeśli w chwili alarmu lotniczego wszyscy niezwłocznie opuszczają wolne przestrzenie i schronią się do pomieszczeń zamkniętych w ogżle, a do pomieszczeń gazoszczelnych lub schronów w szczególności, oraz

E) jeśli aż do odwołania alarmu lotniczego lub gazowego nikt nie będzie lekkomyślnie opuszczał pomieszczenia chroniącego go przed gazami bojowymi.

Poza tym należy stwierdzić, że jeżeli chodzi o indywidualną obronę przeciwgazową to:

1) t. zw. ludność czynna (np. pracownicy fabryk, urzędów, instytucyj ,organa służb itp.) jest zaopatrzona w maski przeciwgazowe w odpowiednim zakresie.

2) Zakład Ubezpieczeń Społecznych posiada już w zapasie odpowiednią ilość masek przeciwgazowych dla ubezpieczonych i ich rodzin i zapas ten w krótkim czasie jeszcze bardziej zwiększy, dążąc do uzyskania zapasów potrzebnych rozmiarów.

3) Wśród ludności biernej znajduje się już znaczna ilość masek PSC sprzedawanych przez LOPP, przy czym maski te całkowicie nadają się do skutecznej obrony przeciwgazowej.

4) Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej przystąpiła już do rozsprzedaży w swych ośrodkach zastępczych maseczek przeciwgazowych napełnionych miałem węgla aktywowanego.

5) W bardzo krótkim czasie ludność bierna będzie mogła zaopatrzyć się także w pełnowartościowe maski przeciwgazowe nowego typu t. zw. maski C2.

Jeżeli zaś chodzi o obronę przeciwgazową zbiorową — należy stwierdzić, że w poszczególnych zagrożonych napadami lotniczymi ośrodkach i obiektach OPL zorganizowana jest w potrzebnym zakresie:

I. **Służba odkażająca** (drużyny odkażające) przeznaczona do szybkiej likwidacji gazów bojowych, oraz

II. **Służba ratowniczo-sanitarna** (punkty ratowniczo-sanitarne; kąpieliska odkażające i sekcje rat.-san.) przeszkolona w niesieniu pomocy natychmiastowej zagazowanym i skazonym.



W RAZIE KONIECZNOŚCI PRZECHODZENIA PRZEZ CHMURĘ GAZOWĄ NALEŻY IŚĆ POD WIATR...



A NIE Z WIATREM

Gazy bojowe

w dziejach wojny od najdawniejszych czasów

Gazy bojowe nie są niczym nowym w dziejach wojny. Od tysięcy lat używał człowiek dymu z mokrego drzewa i kości jako środka walki z ludźmi i zwierzętami. Z biegiem czasu nauczył się posługiwać smołą, żywicami i tłuszczami, wreszcie siarką i arsenem. Środki te stosowali Spartanie przy oblężeniu Platej i Belium w wojnie peloponeskiej. Wódz rzymski Quintus Sertorius w wyprawie przeciw Charakitanom użył z doskonałym wynikiem przeciw oblężonym chmury pyłu z ziemi wulkanicznej przesyconej popiołem. I naodwrót, oblężeni mieszkańcy miasta Ambracja wypędzili Rzymian z podkopów dymem z piór. Sławnym był wreszcie tak zw. „ogień grecki", którego przepis podaje Syryjczyk Kalinikos: ropę naftową zmieszać ze smołą, dołożyć żywicy i siarki i ciskać na nieprzyjaciela. Jeszcze grubo później środek ten stosowali Saraceni przeciw wojskom św. Ludwika w Egipcie.

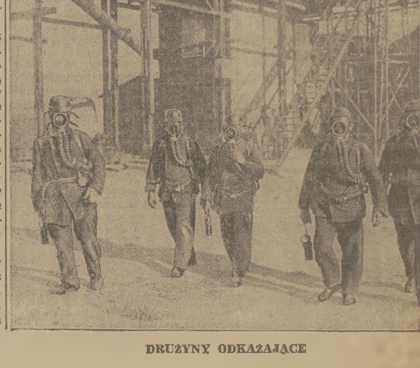
Z końcem XVI w. inkwizytor Dauphine użył dymu duszącego przeciw hugonotom ukrytym w jaskiniach. Fioravanti z Bononii podał przepis na płyn cuchnący, uzyskiwany z terpentyny, siarki, asafetydy, kału i krwi ludzkiej.

Nowocześniejszy jest chemik Glauber, który w połowie XVII w. radzi walczyć przeciw Turkom granatami wypełnionymi terpentyną i kwasem azotowym. Jednakże ówczesna technika nie mogła sobie dać rady z produkcją takich pocisków. Sensację natomiast stanowi propozycja pewnego aptekarza niemieckiego, który w 1813 r. zalecał generałowi Bühlowi zaopatrzenie żołnierskich karabinów w pędzle zamiast bagnetów. Pędzle te mieli grenadierzy pruscy maczać w kwasie pruskim i pędzlować w czasie ataku nosy wrogów!

Ciekawe te szczegóły zostały wyjęte z niedawno wydanej przez „Książnicę-Atlas" broszurki dr. L. Krzewińskiego, wykładowcę L. O. P. P., p. t. „Pierwsza pomoc w zatruciach gazami bojowymi"



CAŁE ODDZIAŁY WOJSKOWE W MASKACH GAZOWYCH



DRUŻYNY ODKAŻAJĄCE

Wiadomości z całej Polski

POTWORNA ZBRONIA MŁODOCIANEGO

Donoszą z Gorlic: Onegdaj w Łaźnej tegoż powiatu znaleziono w jednej ze studni zwłoki 14-letniego Władysława Buczka, mieszkańca tej wsi. Energiczne śledztwo doprowadziło do wykrycia mordercy, którym okazał się brat zmarłego, 19-letni Franciszek Buczek.

Franciszek Buczek dowiedziawszy się, że ojciec jego przechowuje większą gotówkę postanowił ją sobie przywłaszczyć, a posądzenie o kradzież skierować na młodszego brata. W tym celu upoił 14-letniego chłopca wódką, po czym wrzucił na dno studni raniąc go jeszcze rzucanymi z góry kamieniami. Następnie zbrodniarz skradł oszczędności w kwocie 220 zł., które zużył na zabawę oraz zakup różnych przedmiotów do swego użytku. Winę zrzucił na brata twierdząc, że zbiegł on po skradzeniu pieniędzy.

Młodociany morderca odstawiony został do dyspozycji sądu okręgowego w Jaśle.

PIJANY TERRORYZOWAŁ REWOLWEREM PRZECHODNIÓW

Na Placu Marsz. Piłsudskiego w Katowicach przytrzymano wieczorem podpitego Jerzego Czyża, obywatela polskiego narodowości niemieckiej z Wełnowca (Jasna 5), który terroryzował przechodniów trzymanym w dłoni rewolwerem.

Jak się okazało Czyż tego samego dnia przed południem włamał się do mieszkania inkasenta Augustyna Sowy w Katowicach (Teatralna 5), z którego skradł właśnie ten rewolwer, zegarek i różne rzeczy. Skradzione przedmioty odebrano i oddano poszkodowanemu.

PO 9 LATACH ZNALEZIONO SZKIELET GÓRALA

Na Hali Kondratowej znaleziono kości bez głowy. Doniósł o tym w dniu 24 b. m. wieczorem dzierżawca schroniska na Hali Kondratowej, Jan Polak.

Przypuszczać można, iż jest to szkielet Jana Ciaptaka, górala przewodnika, który przed 9 laty zaginął w górach, a ostatnio przed zaginięciem widziany był na Hali Kondratowej. Przypuszczenie to twierdza okoliczność, że przed 3 laty znaleziono na Hali Kondratowej czaszkę, w której po uzębieniu i innych szczegółach stwierdzono, iż jest to czaszka zaginionego przewodnika Jana Ciaptaka.

NAPAD RABUNKOWY W GARWOLINIE

W godzinach wieczornych dwóch zamaskowanych osobników weszło przez okno do mieszkania gospodyni szpitala w Garwolinie, Leokadii Uzdrowiczowej. Osobnicy ci rozpoczęli plądrowanie mieszkania, powalili Uzdrowiczową na podłogę, zadając jej ciężkie rany nożem, zacisnęli jej gardło i poczęli ją dusić. Następnie zrabowali kasetkę z zawartością 1.200 zł., poczym zbiegli w niewiadomym kierunku.

TRAGEDIE DZIECI BEZ OPIEKI

Maria Jasińska z Mysłowic (Marsz. Piłsudskiego 69) powiadomiła władze, że jej 6-letnia córeczka Otylia, wyszła nad pobliskie glinianki pod nieobecność rodziców i tam zapaliła sobie kadzidełka, od czego zajęło się ubranie dziecka. Na krzyk nieszczęśliwej dziewczynki pośpieszyli na ratunek sąsiedzi, którzy ogień na dziecku ugasili. Rodzice odstawili dziewczynkę do miejscowego szpitala Spółki Brackiej. Odniosła ona bardzo ciężkie poparzenia rąk, nóg i brzucha, tak, że stan jej jest bardzo groźny i dziecko walczy ze śmiercią.

* *

Na ulicy Dębowej w Dębie dostała się pod nadjeżdżający motocykl prowadzony przez Adolfa Mandza z Wełnowca 3-letnia Aniela Krybus z Dębu. Dziecko odniosło ciężkie okaleczenia głowy i twarzy i w stanie groźnym odstawiono je do szpitala Spółki Brackiej w Katowicach.

Odwołanie z urlopów funkcjonariuszy miejskich

Analogicznie do odwołania z urlopów funkcjonariuszy państwowych, Zarząd Miejski m. st. Warszawy, oraz zarządy innych miast wezwały wszystkich swych pracowników do powrotu z urlopów i aż do odwołania zaprzestały udzielania dalszych urlopów.

Zaopatrzenie w wodę podczas wojny

W Dzienniku Ustaw Nr. 75 poz. 506 ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o urządzeniach publicznych i prywatnych do zaopatrzenia ludności w wodę i usuwania nieczystości oraz specjalnych urządzeniach przeciwpożarowych.

Rozporządzenie to ma wielkie znaczenie ze względu na przygotowanie ohrony przeciwlotniczej w zakresie zaopatrywania ludności w wodę do picia i wodę na wypadek masowych pożarów. Składa się ono z trzech części. Pierwsza omawia sposoby budowy wodociągów odpornych na zniszczenie podczas wojny, druga o przygotowaniu niezależnych od wodociągów źródeł wody przeciwpożarowej rozłożonych gęsto po osiedlu, trzecia o przygotowaniu niezależnych od wodociągów źródeł wody do picia na wypadek zniszczenia centralnych urządzeń wodociągowych.

Intencją rozporządzenia jest zapewnić gminom dostateczną ilość wody na cele gospodarcze i przeciwpożarowe przy minimum wkładów pieniężnych, co można uzyskać przez odpowiednią budowę wodociągów i należyte uodpornienie tych [illegible] wszystkich możliwych — publicznych i prywatnych — będących na terenie gminy źródeł wodnych.

Wielki pożar w stolicy

Wczoraj późnym wieczorem wybuchł wielki pożar w składach desek przy ul. Puławskiej. Łuna ognia była widoczna nad całą Warszawą. Po parogodzinnej walce z żywiołem straż ogniowa pożar zlokalizowała, nie dopuszczając do przerzucenia się ognia na sąsiedni skład benzyny. W czasie akcji odnieśli poważne obrażenia jeden strażak i jeden z ochotników gaszących pożar.

SPORT

TENIS

JUGOSŁAWIA — AUSTRALIA 1:1

W Forest Hills rozpoczęło się międzystrefowe spotkanie tenisowe o puchar Davisa pomiędzy Jugosławią i Australią.

Po pierwszym dniu stan meczu brzmi 1:1. Czołowy tenisista jugosłowiański Puncec pokonał Bromwicha 6:2, 8:6, 0:6, 6:2, a Australijczyk Quist zwyciężył Mitica 6:0, [illegible]

PIŁKA NOŻNA

WYJAZD PIŁKARZY WILEŃSKICH NA LITWĘ ODWOŁANY.

Projektowany wyjazd drużyny Śmigłego na tournee po Litwie został odwołany.

HOKEJ

DĄB WYDZIERŻAWIŁ SZTUCZNE LODOWISKO NA 25 LAT.

Ostatnio w Katowicach podpisana została umowa dzierżawna, na mocy której K. S. Dąb wydzierżawia lodowisko sztuczne w Katowicach na przeciąg 25 lat. Obecnie przystąpiono do przebudowy lodowiska.

IGRZYSKA AKADEMICKIE

BAWOROWSKI AKADEMICKIM MISTRZEM ŚWIATA.

W Monako w finale turnieju tenisowego na Akademickich Mistrzostwach Świata Baworowski pokonał Francuza Pelizza w stosunku 8:6, 6:2, 10:8, zdobywając tym samym tytuł mistrza akademickiego świata.

KRATOCHWILÓWNA USTANOWIŁA AKADEMICKI REKORD ŚWIATA.

We czwartek zawodnicy polscy startowali licznie w akademickich igrzyskach światowych w Monaco, a mianowicie:

w pływaniu na 100 m. dowolnym Bocheński po dobrym wyniku w eliminacji zakwalifikował się do półfinału.

Kratochwilówna w pływaniu na 100 m. dowolnym, wygrała swój pół finał w doskonałym czasie 1:15.10 minut, ustanawiając nowy rekord Polski i nowy światowy rekord akademicki.

W drużynowym turnieju szpadowym, drużyna polska zajęła czwarte miejsce.

DZISIEJSZE IMPREZY

W niedzielę odbędą się w Warszawie następujące imprezy:

Godz. 16.30 na stadionie Wojska Polskiego — mecz piłkarski Polska — Węgry.

Godz. 10 — na Wiśle — międzyklubowe regaty kajakowe.

Na przystani Oficerskiego Yacht Klubu o godz. 11-tej — meta wyścigu pływackiego Wilanów — Warszawa (10 km.).

Godz. 14 na kortach Polonii turniej tenisowy w grze podwójnej panów.

Godz. 12 na boisku Skry mecz piłkarski o mistrzostwa warsz. ligi okręgowej Skra — CWS.

Godz. 10.30 w parku Sobieskiego mecz lekkoatletyczny policyjny KS. Warszawy i Krotoszyna.

W Skarżysku mecz piłkarski o mistrzostwo warsz. Ligi okręgowej Granat — SKS.

Na prowincji.

W Krakowie finałowy mecz o wejście do ligi piłki wodnej Cracovia — Hakoah z Bielska.

W Łodzi mistrzostwa lekkoatletyczne Polski juniorów i błyskawiczny turniej piłkarski (dochód na FON).

W Kaliszu długodystansowe torowe mistrzostwa kolarskie Polski.

W Katowicach mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski EKS — Legia

W Bydgoszczy pięciobój pań i sztafeta pań o mistrzostwa Polski.

W Brześciu n. Bugiem mecz pływacki Wilno — Brześć.

Zagranicą.

W Sztokholmie igrzyska głuchoniemych z udziałem Polaków.

W Medjolanie mistrzostwa kolarskie świata, w Bułgarii wyścigi kolarskie Sofia — Varna, w Monako zakończenie igrzysk akademickich, w Tallinie mistrzostwa tenisowe Estonii, — z udziałem Polaków.

W Helsinkach lekkoatletyczne mistrzostwa Finlandii.

W Forest Hills — mecz międzystrefowy o puchar Davisa Australia — Jugosławia.

W sprawie przeniesienia działaczy Z.Z.K. na terenie Poznańskiej Dyr. Kol.

W sprawie przeniesienia dwóch działaczów ZZK z Ostrowia Wlkp. Czesława Bartczaka do Inowrocławia i Ludwika Sobisia do Poznania o czym pisaliśmy w „Robotniku" z dnia 25 lipca r. b. w notatce p. t. „Dyrekcja OKP w Poznaniu zastosowała nowe represje" itd. otrzymujemy z kompetentnych kół kolejarskich następujące informacje:

Zarząd Okręgowy ZZK przeprowadzał w tej sprawie interwencję w Dyrekcji Kolei, przy czym wyjaśniło się, że przeniesienia wspomiane nie mają charakteru represji przeciwko ZZK. W każdym razie Zarząd Okręgowy ZZK w Poznaniu nadal zabiega o uchylenie tych zarządzeń, stojąc na stanowisku, że w dzisiejszych trudnych warunkach życiowych przeniesienia powinny być ograniczone do wypadków niezbędnej służbowej potrzeby, szczególnie jeżeli idzie o pracowników, którzy jak np. Czesław Bartczak piastują mandaty w samorządzie, będąc tym samym obdarzeni zaufaniem miejscowej ludności.

Równocześnie jesteśmy proszeni, aby w imię prawdy zaznaczyć, że w okresie ostatnich lat żadne represje w stosunku do działaczów ZZK przez Poznańską Dyrekcję Kolejową nie były stosowane, a tym samym wspomniana notatka z dnia 25 lipca niesłusznie przez naszego informatora, zresztą ze sfer poza kolejowych, opatrzona została tytułem.. „nowe represje"

Ostre zarządzenia przeciwko zwyżce cen

Pan Prezes Rady Ministrów wydał w piątek osobiście wszystkim wojewodom polecenie bezwzględnego utrzymania istniejącego poziomu cen, podkreślając z całym naciskiem brak jakichkolwiek podstaw do tendencji zwyżkowej. W związku z powyższym wznawia swą działalność komisja kontroli cen przy Prezesie Rady Ministrów, na której czele stoi wiceminister Wincenty Jastrzębski.

Ponadto Prezes Rady Ministrów polecił władzom administracyjnym i miejskim na obszarze całego Państwa nasilić i przyspieszyć akcję, zmierzającą do zapewnienia ludności obrony przeciwlotniczej. W szczególności Pan Premier zwrócił uwagę na akcję kopania rowów-schronów. Pan Premier zapowiedział, że będzie osobiście kontrolował sprawność i nasilenie tych prac. (PAT).

Dzisiaj ukażą się 10, 5 i 2 złotowe banknoty

W dniu 26 sierpnia rb. Bank Polski, na podstawie uchwały rady Banku Polskiego i za zgodą Min. Skarbu, wypuści banknoty 10-cio, 5-cio i 2-u złotowe, które będą miały taką samą zdolność zwalniania zobowiązań, jak banknoty dotychczasowej emisji.

Wszystkie zasady emisji i pokrycia banknotów zostają w całości zachowane, to też emisja ta ma na celu zastąpienie odcinków, opiewających na większe sumy przez odcinki, opiewające na drobne kwoty.

Nowe banknoty w przyszłości, w miarę ustawania przyczyn, powodujących zapotrzebowanie na większe ilości drobnych pieniędzy, będą wycofywane z obiegu drogą zamiany na życzenie posiadaczy, bądź na banknoty, opiewające na większe sumy, bądź na monety srebrne, których emisja przez Skarb Państwa została ostatnio podwyższona i które są już przez mennicę państwową wybijane (PAT).

Wypadek w poczekalni dworca kolejowego

Westybul główny dworca kolejowego w Stanisławowie był widownią strasznego wypadku.

Około godz. 10.30, kiedy w związku z przyjazdem licznych pociągów panował duży ruch, powstała nagle w westybulu zamieszanie. Zanim zdołano się zorientować w sytuacji, ujrzano na posadce leżącego człowieka ze zbroczoną krwią [illegible]

Jak się okazało, w związku z przeprowadzanymi robotami remontu dachu dworca pracowali w górnej części gmachu blacharze. W pewnej chwili w niewyjaśniony narazie sposób urwała się część wiązania dachu w postaci sztaby żelaznej o wadze kilku kilogramów, która przez szklany sufit spadła z wysokości kilkunastu metrów do wnętrza westybulu. Sztaba ta ugodziła w głowę 60-letniego M. Olejnika, emerytowanego funkcjonariusza PKP. Doznał on załamania kości czaszki i wskutek silnego krwotoku mózgowego zmarł w kilka chwil po wypadku na oczach licznych widzów, znajdujących się w tym czasie na stacji.

Akcja kopania rowów OPL

Na apel skierowany przez Prezydenta Warszawy do ogółu ludności i do wszystkich organizacyj warszawskich do wzięcia gremialnego udziału w kopaniu rowów przeciwlotniczych, zgłosiło się w piątek do południa do wszystkich O.P.L. wiele tysięcy ochotników obojga płci. Prócz zgłoszeń do pracy w dalszym ciągu przyjmowane są zgłoszenia narzędzi. Akcja kopania rowów, rozpoczęta w piątek, podjęta została przez mieszkańców stolicy z entuzjazmem. Z godziny na godzinę liczba ochotników do kopania rowów wzrasta. Kopanie rowów przeciwlotniczych odbywać się będzie również i w [illegible]

Otwarcie II Dorocznej Wystawy Radiowej

Dn. 26 sierpnia Druga Doroczna Wystawa Radiowa otworzyła swoje podwoje dla zwiedzających. Polskie Radio o godz. 12.03 tego dnia transmitowało uroczystość otwarcia DWR dla radiosłuchaczy. W niedzielę Polskie Radio transmitować będzie ze studia na wystawie już o godz. 8.15 rano koncert orkiestry pułku strzelców kaniowskich. Z D.W.R. będzie również transmitowany poranek o godz. 12.03 i koncert rozrywkowy o godz. 19.30.

W poniedziałek zaś o godz. 18.00 koncert muzyki baletowej i o godz. 19.20 koncert rozrywkowy usłyszą radiosłuchacze również ze studio wystawowego.

Radio warszawskie

NIEDZIELA, 27 sierpnia.

WARSZAWA I. 7.00 Pieśń. 7.05 Aud. dla wsi. 8.00 Dziennik. 8.15 Ork. wojsk. 9.00 Nab. z Orłowej na Śląsku Zaolziańskim. 12.00 Hejnał. 12.03 For. muz. 13.00 Wyjątek Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muz. obiadowa. 14.45 „Czytamy Mickiewicza": „Pan Tadeusz" (Księga III). 15.00 Aud. dla wsi. 16.30 Trio na na fortepian, klarnet i wiolonczelę. 17.15 „Kto odpowie?" — audycja w oprac. Jerzego Michałowskiego. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. Z „Bagateli". 19.00 „Karol Marcinkowski" — słuchowisko oryginalne St. Wasylewskiego (z Poznania). 19.30 Koncert z Wystawy Radiowej. 20.10 Aud. inform. 20.55 Frag. meczu piłkarsk. Polska — Węgry. 21.35 „10 lat muzyki filmowej". W przerwie o godz. 22.00 „Dobry żart tynfa wart". 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. w języku niemieckim i angielskim.

WARSZAWA II. 14.00 Parę inform. Wiad. sportowe. Program. 14.15 Schumann: Motyle. Gra na fortep. St. Bielicki. 14.30 Muz. kameralna Mozarta — płyty. 15.30 Arie i pieśni polskie w wyk. Ireny Cywińskiej. 16.00 Muz. lekka (płyty). 21.05 Wiliam Walton i Vaughan Williams (płyty). 21.53 Glück: „Orfeusz" — opera w 3 aktach. 23.00 Muz. do tańca (płyty).

PONIEDZIAŁEK, 28 sierpnia.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz (płyty). 8.15 Poradnia dla rzemieślników — pog. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 14.45 „Z rejsów Zawiszy Czarnego" — aud. dla młodzieży. 15.15 Orkiestra Katowicka. 15.45 Wiad. gospod. Dziennik i Pog. akt. 16.20 Recital śpiewaczy Heleny Lipowskiej. 16.45 Kronika naukowa: Fizyka. 17.00 Muz. do tańca (płyty). 17.00 Muz. baletowa. 19.00 Obóz harcerzy gdańskich w Złotym Potoku. 19.20 Transmisja koncertu z II D. W. R. 20.25 Aud. dla wsi. 20.40 Aud. inform. 21.00 Rec. skrzypcowy Ireny Dubiskiej. 21.30 „Echa mocy i chwały". 21.40 Współczesna muzyka kameralna (płyty). 22.00 Muz. do tańca (płyty). 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. w jęz. niem. i ang.

WARSZAWA II. 13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Parę inform. Wiad. sportowe. Program. 14.15 Współczesna muz. kameralna (płyty). 15.00 Recital śpiewaczy Włodzimierza Derwiesa. 15.30 Muz. obiadowa (płyty). 16.30 Rapsodia Liszta (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Chwila LOPP. 17.25 Muz. dawna (płyty). 21.05 Gustaw Holst (płyty). 21.15 Erazm z Rotterdamu: „Pochwała szaleństwa". 21.30 Popularne utwory Edwarda Elgara (płyty). 22.00 Bruno Walter — dyrygent i pianista (nowe nagrania na płytach). 23.00 Muz. do tańca

Kronika krakowska

Tow. Cekiera przed sądem

Sąd Apelacyjny w Krakowie rozpatrywał sprawę tow. Stanisławy Cekiery. Na ławie oskarżonych zasiedli również tow. Adam Piszczak i Józef Mucha. Wszyscy trzej oskarżeni byli o to, że w dniu 11 grudnia ub. r. wzięli udział w zbiegowisku na rynku Podgórskim w Krakowie, stawili opór policji i nawoływali do wystąpień przeciwko funkcjonariuszowi Wydziału Śledczego. Tow. Cekiera ponad to oskarżony był o obrazę Sejmu, Rządu i ministra Becka, których to wykroczeń dopuścić się miał w przemówienich, wygłoszonych w Wieliczcze i w Chrzanowie. W sądzie pierwszej instancji tow. Cekiera został skazany na 10 miesięcy więzienia, Mucha na 8 miesięcy, a Piszczak na 7 m. więzienia. Od wyroku tego apelował prokurator i obrona. Na środowej rozprawie apelacyjnej obrona zgłosiła cały szereg wniosków o powołanie na rozprawę nowych świadków, m. in. ks. proboszcza podgórskiego Niemczyńskiego, prezydenta miasta Łodzi tow. Kwapińskiego i innych. Sąd odroczył rozprawę celem ponownego przesłuchania świadków, resztę zaś wniosków odrzucił.

Ankieta w sprawie godzin handlu w sklepach cukierniczo-owocowych

Krak. Starostwo Grodzkie, uwzględniając po części dezyderaty Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców oraz Stowarzyszenia Drobnych Kupców, przystąpiło do ustalenia godzin handlu dla poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw handlu, a wśród nich również dla sklepów cukierniczo - owocowych. W związku z tym rozesłało Starostwo ankietę do zainteresowanych organizacji gospodarczych, do prezydium Zarządu Miejskiego oraz do Izby Przemysłowo - Handlowej, zakreślając 14-dniowy termin odpowiedzi i zaznaczając, że nieudzielenie odpowiedzi w tym terminie uważać się będzie jako przyjęcie projektu bez zastrzeżeń. Podczas gdy — na ogół — odnośnie innych dziedzin handlu zarządzenie Starostwa nie zawiera zasadniczych zmian, to projektowane zarządzenie przewiduje bardzo poważne zmiany odnośnie sklepów cukierniczo-owocowych.

Zmiany idą w tym kierunku, że „sklepy, w których sprzedaje się wodę sodową i napoje chłodzące oraz słodycze i świeże owoce z wyłączeniem jakichkolwiek innych towarów, mogą być otwarte w dni powszednie w czasie letnim (od 1.IV do 30.IX) od godz. 9-ej do 22-ej (10-ta wieczór), zaś w czasie zimowym (od 1.X do 31.III) od godz. 9-ej do 21-ej (9-ta wieczór). W niedzielę i dni świąteczne sklepy te muszą być bezwarunkowo zamknięte.

Klasyfikacje powyższych sklepów uskuteczni Zarząd Miejski w Krakowie jako władza przemysłowa w porozumieniu ze Starostwem Grodzkim".

Spodziewać się należy, że zarządzenie to wejdzie w życie dopiero za 20 do 30-tu dni, gdyż liczyć się należy z 14-dniowym terminem odpowiedzi na ankietę i klasyfikację sklepów przez Zarząd Miejski.

Zw. Rob. Przem. Chem. w Rzplitej Polskiej

Oddział Szczakowa—Pleczyska

W niedzielę, 27 sierpnia 1939 r. o godzinie 9 rano w lokalu własnym w Pieczyskach, odbędzie się uroczystość założenia orkiestry, połączona z wbijaniem pamiątkowych gwoździ do tarczy.

Po południu o godzinie 2-ej odbędzie się wielka zabawa ludowa w lesie obok cementowni.

Na powyższe zaprasza bratnie organizacje

Zarząd.

Otwarcie nowej linii tramwajowej

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia P. T. Publiczność, że z dniem 27 sierpnia b. r. zostaje uruchomiona nowa linia tramwajowa Nr. 9

„WAWEL — PL. KAZIMIERZA WIELKIEGO"

ulicami: św. Gertrudy, Dominikańską, Franciszkańską, Straszewskiego, Karmelicką, Pomorską, Kaz. Wielkiego do wylotu ul. Kujawskiej i z powrotem.

Wozy na tej linii kursowały będą co 6 minu.

Odjazd 1-go wozu z pod Wawelu o godz. 6.11; odjazd 1-go wozu od ul. Kujawskiej o godz. 6.27; odjazd ostatniego wozu z pod Wawelu o godz. 22.29; odjazd ostatniego wozu od ul. Kujawskiej o godz. 22.45.

Radio krakowskie

NIEDZIELA, 27 sierpnia.

6.56 Pieśń porana. 7.00 Pogadanka dla rolników: „W sprawie zimowego żywienia bydła" — wygł. inż. Józef Rosiewicz. 7.10 „Rozmowy z rolnikami" przeprowadzi inż. Lech Rościszewski. 7.20 Muzyka (płyty) Po nabożeństwie ok. godz. 10.30— Muzyka (płyty z Warszawy). 13.05 „Kultura i sztuka": Sprawy teatralne w opr. J. A. Gałuszki. 15.00 Gawęda: „Wiejska meteorologia" — w opr. Franciszka Nowaka. 15.10 Muzyka polska (płyty). 15.35 „Ostatnia nuta" — fragment z książki T. Malickiego „Ludzie z gór", czyta Antoni Augustynek. 19.30 Miniatury symfoniczne (płyty). 20.05 Lokalne wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie audycji.

PONIEDZIAŁEK, 28 sierpnia.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program na dziś, wiadomości gospodarcze i bieżące. 13.50 Płyta za płytą... 17.00 Recital fortepianowy Andrzeja Wąsowskiego. 17.25 Muzyka (płyty). 20.25 Odczyt: „Batory pod Gdańskiem" — w opr. Jerzego Norka. 20.35 Lokalne wiadomości sportowe. 21.40 Utwory J. Sibeliusa (płyty). 22.00 Odczyt p. t.: „O jedności narodów bałkańskich", wygł. dr. M. Małecki prof. U. J. 22.15 Muzyka operetkowa (płyty). 23.05 Zakończenie audycji.

Kina

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Zdobywcy Marokka".

ATLANTIC: „Zaza" i „Tajemnice żółtego miasta".

ADRIA: „Świat się śmieje".

PROMIEŃ: „Hotel du Nord".

SCALA: „24 godziny miłości".

STELLA: „Jaśnie pan szofer".

ŚWIT: „[illegible]".

UCIECHA: „Zeznanie szpiega".

WANDA: „Lew pustyni".

Runął sufit przy rozbiórce domu

W piątek koło godz. 10-ej wezwano straż pożarną na ul. Mazowiecką 61, gdzie przy rozbiórce parterowego domku runął w pewnym momencie sufit, powodując nieszczęśliwy wypadek.

Jeden z robotników tam zajętych, niejaki Daniel Majerczuk doznał zwichnięcia prawej stopy i licznych odarć naskórka. Po opatrzeniu przewiozło go pogotowie ratunkowe do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, zaś straż pożarna pomogła przy wydobyciu z pod gruzów

Kronika Śląska

Ostatnia droga towarzyszki ś. p. Pauliny Türkowej

W ub. środę odprowadziliśmy na ostatni spoczynek działaczkę ruchu kobiet PPS, towarzyszkę ś. p. **Paulinę Türkową.** Pogrzeb był socjalistyczny, zgodnie z życzeniem zmarłej, która była nietylko wierną towarzyszką życia tow. Turka, ale bardzo ruchliwą i świadomą naszych celów działaczką PPS., szczególnie wśród żon robotników kopalni „Wujek". Dlatego też pogrzeb Jej był manifestacją socjalistyczną.

Liczne poczty sztandarów odprowadziły trumnę naszej drogiej towarzyszki. Przybyły delegacje nie tylko z całych Katowic ale także z Giszowca, Kochłowic, N. Wsi i innych placówek. Duży udział młodzieży socjalistycznej z Katowic ze sztandarami szedł przed trumną, składając ostatni hołd Zmarłej.

Trumnę nieśli na barkach umundurowani A. S-owcy. Przy dźwiękach żałobnego marsza Chopina odegranego przez orkiestrę kopalni „Wujek", ruszył wielki orszak pogrzebowy przez ulicę Damrota, Wojewódzką, Francuską, Powstańców ku bramom cmentarza przy ul. Sienkiewicza.

Tu zatrzymały się poczty sztandarowe (gdyż jak wiadomo ks. Mathea surowo zabronił wstępu czerwonym sztandarom na cmentarz oraz wszelkich przemówień) tworząc szpaler, gdzie ustawiono trumnę, poprzedzoną przez liczne delegacje z wieńcami, ostatnimi pozdrowieniami dla ś. p. Pauliny Turkowej.

Żałobne przemówienie wygłosił tow. Janta, który w wzruszających słowach opisał ciężkie życie Zmarłej, która **była dobrą żoną, matką i towarzyszką.** Wśród rodziny zmarłej i pozostałych drobnych sierot, rozległ się rozdzierający szloch. Łzy cisnęły się do oczu wszystkich tych, którzy zmarłą znali za życia.

Następnie ruszył pochód ku otwartej mogile, gdzie pożegnaliśmy drogą Towarzyszkę, rzucając grudki ziemi na jej trumnę.

Cześć Pamięci Zmarłej Towarzyszki Pauliny Türkowej!

F-ma Kołłątaj chce redukować robotników

F-ma Kołłątaj w Katowicach należy do większych zakładów chemicznych na Śląsku, zatrudniających wielu robotników i pracowników umysłowych. Obok fabryki mydła, proszków, istnieje jeszcze duża olejarnia. Dyrekcja F-my Kołłątaj zgłosiła do Komisarza Demobilizacyjnego wniosek o redukcję 30 robotników z olejarni, motywując swój wniosek brakiem surowców zagranicznych.

Klasowy Zw. Robotników Chemicznych energicznie przeciwstawił się wnioskowi, domagając się przeniesienia robotników do fabryki mydła. Sprawa ta znalazła się przed Komisarzem, który nie zezwolił na redukcję i polecił Dyrekcji, by porozumiała się ze Zw. Zaw., w jaki sposób należy zatarg zlikwidować. Komisarz Demobilizacyjny zaproponował ewentualne zaprowadzenie świętówek w fabryce, by w ten sposób zabezpieczyć robotników przed redukcją, aż do otrzymania nowych surowców zagranicznych, które zostaną przez fabrykę sprowadzone. Robotnicy stoją jednak dalej na stanowisku, że zamiast redukcji lub świętówek winna F-ma zatrudnić tych robotników z olejarni w fabryce mydła.

Konferencja przedstawicieli Zw. Zaw. w Zw. Pracodawców

Onegdaj odbyła się konferencja przedstawicieli Zw. Zaw. w Związku Pracodawców przemysłu górniczo-hutniczego w Katowicach. Konferencja dotyczyła zagadnień bieżącej chwili, oraz spraw robotniczych

Z Chorzowa

Dyżur niedzielny w dniu 27.8 b. r. dla członków tut. Kasy Chorych pełnić będzie p. dr. med. Matoga, Chorzów — Śródmieście, ul. Sobieskiego; p. dr. med. Spyra, Chorzów — Pianki, ul. 3-go Maja nr. 4; p. dr. med. Dworczyk, Chorzów — Batory, ul. M. Piłsudskiego 89.

Dyżur trwać będzie od soboty dnia 26.8 b. r. godz. 12-ta w południe do poniedziałku, dnia 28.8 b. r. godz. 8-ma rano.

Z Katowic

Wpisy do Miejskiego Liceum Administracyjnego w Katowicach odbywać się będą codziennie od godziny 8 do 13-ej w sekretariacie Miejskich Zakładów Kształcenia Handlowego, ul. Raciborska 5.

Egzaminy wstępne odbędą się w dniu 1 i 2 września 1939 r.

Z ruchu robotniczego

Dnia 28 sierpnia b. r. Chorzów-Batory o godz. 19-ej posiedzenie Zarządu Oddziału Zw. Rob. Przem. Metalowego z udziałem radców zakładowych i podskarbników w świetlicy przy ul. 16 lipca 11.

ODDZIAŁY CZG W PAWŁOWIE

Oddziały CZG, PPS, Związku Rob. Przem. Metalowego w niedzielę dnia 27 sierpnia b .r. biorą masowy udział w uroczystości z okazji 20-lecia odsłonięcia sztandaru PPS, która odbędzie się od godz. 9-ej w ogrodzie p. Szewczyka (Szkoludek) w **Pawłowie.**

ZEBRANIA P. P. S. w d. 27.VIII.

Szopienice: o godz. 9,30 nadzwyczajne walne zebranie P. P. S. u p. Babczyńskiego.

WYDZIAŁ INWALIDÓW PRZY P. P. S.

Dnia 28 b. m.

Mysłowice — zebr. inwalidów o godz. 15-ej w [illegible]

Radio śląskie

NIEDZIELA, 27 sierpnia.

6.00 Pieśń poranna — płyta. [illegible] Program na dziś. 6.10 „Dzień dobry" — pogodny montaż z płyt. 6.50 „Współpraca Śląskiej Izby Rolniczej ze Śląskim Towarzystwem Rolniczym" — pogadanka Leona Smolki. 7.00 Śpiewa chór mieszany „Kasyno" z Siemianowic pod dyr. Piotra Dziemby. 7.30 „Korpus górniczy" — pogad. red. Konstantego Ćwierka. 13.05 Migawki śląskie. 15.15 „Co słychać na Śląsku" — opowie red. Adam Mikulski. 15.25 „Popołudnie śląskiego rolnika" — audycja słowno - muzyczna: 1) Muzyka polska z płyt. 2) Gawęda. 19.30 Polakom za miedzą — pogad. 19.40 „Co niedzieli u Karlika brzmi piosneczka, gra muzyka" — regionalna audycja słowno-muzyczna w oprac. Stanisława Ligonia i Franciszka Pilarka. 20.05 Wiadomości sportowe. 23.05 Wiadomości w jęz. niemieckim (z Warszawy). 23.13 Zakończenie programu.

PONIEDZIAŁEK, 28 sierpnia.

5.00 Pieśń poranna — płyta. 5.03 „Dzień dobry" — pogdny montaż z płyt. 6.30 Program na dziś. 13.45 Wiadomości bieżące. 13.50 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 17.00 Muzyka do tańca (płyty z W-wy). 20.00 Wiadomości w języku słowackim, czeskim i niemieckim. 20.25 „Zaglądamy do wnętrza Beskidów Śląskich" — pogadanka Zofii Buczkówny. 20.35 Wiadomości sportowe. 22.00 „Szarą godziną" — audycja słowno - muzyczna w oprac. Adolfa Fierli. 22.30 Muzyka taneczna z płyt. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim (z W-wy). 23.15 Zakończenie programu.

Ogłoszenia drobne

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7